

TRZECIA CZĘŚĆ CZŁOWIEKA

**Ciało, przeznaczone
jest do chwały Bożej**

Wykłady spisane
Łódź, 28.10.2017r.

Trzecia część człowieka to jest jęczące stworzenie.

***Trzecią częścią człowieka jest sam duch człowieka,
cała prawda o człowieku, i ciało człowieka.***

W zależności od tego, jaki duch ciałem zarządza - taka jest prawda.

Ga 5, 19 jest zaś rzeczą wiadomą, jakie uczynki rodzą się z ciała: nierząd, nieczystość, wyuzdanie, uprawianie 20 bałwochwalstwa, czary, nienawiść, spór, zawiść, wzburzenie, niewłaściwa pogoń za zaszczytami, niezgoda, rozłamy, 21 zazdrość, pijaństwo, hulanki i tym podobne.

*22 **Owoce zaś ducha jest:** miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie. Przeciw takim nie ma Prawa.*

Chrystus już nas odkupił.

*Przez owoce Ducha Św., w prostocie najczystszej
zaświadczamy o Jego obecności w naszej duszy,
o Nim w nas, o tym, że jesteśmy synami Bożymi.*

*Bo jesteśmy Chrystusowi w naszej cielesności,
objawiamy to przez owoce Ducha Świętego.*

*Tylko przez owoce Ducha Św. jesteśmy cielesnymi,
a jednocześnie jesteśmy Chrystusowymi.*

Część 1

Nasze spotkania jak zawsze coraz głębiej, coraz mocniej, coraz bardziej dotykalnie, ukazują obecność Chrystusa w naszej naturze też ziemskiej, cielesnej, przeznaczona jest dla niej. Przeznaczona jest dla natury ziemskiej.

Wszyscy zapominają o tym, że natura Chrystusowa jest przeznaczona dla ciała już dzisiaj, a ogólnie się mówi, że na końcu świata, dzisiaj nie, dzisiaj macie tylko leżeć, nic nie robić. Albo mówią ludzie: po to mi dał Bóg ciało fizyczne, abym żył tutaj w tym cielesnym, i nie zajmował się niczym innym tylko fizycznym światem, jadł, pił, korzystał z tego świata, a jak umrę, to wtedy zajmę się sprawami nieba. Ale przecież to jest taka myśl szatańska, to nie jest myśl Chrystusowa.

Wiemy o tym, że na początku świata Bóg stworzył człowieka. Na początku świata, Bóg stworzył Adama i Ewę i bardzo wyraźnie przedstawił, po co stworzył człowieka.

Są tacy, którzy uważają, że stworzył go po to, żeby go kusić. Są tacy i to o dziwo! - którzy uzurpują sobie miano nauczycieli i to wcale nie byle jakich, bo wymyślili sobie, że Bóg stworzył człowieka po to, żeby go kusić i dlatego po prostu go stworzył. Ale to jest nieprawda, to jest nieprawda!

Ale odzwierciedla tę sytuację, o której powiedział św. Paweł: *wśród was pojawią się nauczyciele, którzy wprowadzą herezję, że Władca ich nie nabył, że pozostawił ich w grzechach; i ściagną na siebie rychłą zgubę. Zbluźnią drogę świętą. Święta droga będzie przez nich zbluźniona* - jak to jest napisane. Czyli będą zaświadczać swoim życiem, że Chrystus ich nie odkupił i ciągle będą chodzili obciążeni swoimi grzechami, mimo że Chrystus Pan odkupił ich, i jest to w żaden sposób nie podważalne. Mimo to, że jest niepodważalne, chcą to nieustannie podważać.

I dalej; i Bóg stworzył człowieka - to jest Księga Genesis rozdz.1, werset 27, gdzie jest napisane: *I Bóg stworzył człowieka, na obraz Boży stworzył go, stworzył go jako mężczyznę i niewiastę. I rzekł do nich: **Idźcie, rozradzajcie się i rozmnażajcie - to jest właśnie ten sens.** Idźcie, rozradzajcie się i rozmnażajcie, czyńcie sobie ziemię poddaną, panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi.*

Ale znowu tutaj jest następny gwóźdź programu. Nie nasz gwóźdź programu, tylko -ten świat, aby oderwać człowieka od Boga i od Chrystusa, tutaj ukazuje, że tym gwóździem programu jest głównie życie materialne, fizyczne i w zaludnianie ziemi, w rozumieniu tylko fizycznym.

Ale przecież Bóg stworzył człowieka z samego siebie, na własny wzór i podobieństwo. Jest tu dokładnie przedstawione: Na własny wzór i podobieństwo - w ten sposób dał im naturę duchową.

Ewangelia wg św. Jana rozdz.4, wersety od 21, mówi:

Przyjdzie czas, że nie będą chwalić Boga na tej górze, ani na górze w Jerozolimie. Ponieważ Bóg poszukuje takich wyznawców, którzy Go będą wyznawać w Duchu i prawdzie, bo Bóg jest Duchem i Duchem należy Go poszukiwać.

Bóg stworzył człowieka Duchem, sam jest duchowy. **I posyła człowieka - Adama i Ewę na ziemię; daje im w posiadanie ziemię, aby duchowo wszelka istota wzrosła, żeby poznała swojego Ojca.** Ojcem przecież wszelkiego stworzenia jest Bóg. Jest napisane przecież, że w ciągu pięciu dni, Bóg stworzył całe materialne istnienie i w kawałku dnia, czyli poranku szóstego dnia, a pod koniec dnia szóstego, stworzył człowieka.

Stworzył człowieka, aby panował nad tą całą materialną przestrzenią, czyli duchowego człowieka. Św. Paweł, bardzo wyraźnie w 1 Liście do Koryntian, rozdz.15: **46** *Nie było jednak wprawdzie tego, co duchowe, ale to, co ziemskie; duchowe było potem.*

Czyli najpierw zostało stworzone to co materialne, a później to co duchowe.

Ewangelia wg św. Tomasza, Apokryficzna mówi takie słowa: *Jeśli ciało powstało dla duszy, to jest cud, ale jeśli dusza powstała dla ciała, to jest cud nad cuda.* A tak jest - dusza powstała dla ciała.

Dusza powstała dla ciała nie po to, aby żyła jak ciało, tylko żeby ciało żyło jak dusza. Czyli jest przewodnikiem dla ciała.

I na początku kiedy Bóg stworzył świat, rzekł do człowieka, aby poszedł wznosić stworzenie. Wiemy o tym, że szatan jest zwierzęciem, które umie mówić. Nie ma duszy, jest zwierzęciem, które umie mówić i zaatakował Ewę. W jaki sposób?

Zaatakował Ewę właśnie w taki sposób, jak jest napisane w 2 Liście św. Pawła do Koryntian, rozdz.11, mówi tutaj św. Paweł o uczniach swoich, których poświęca Jezusowi Chrystusowi.

*2 Jestem bowiem o was zazdrosny Boską zazdrością, poślubiłem was przeciw jednemu Mężowi, by was przedstawić Chrystusowi, jako czystą dziewicę - duszę przedstawić Chrystusowi jako czystą dziewicę.**3 Obawiam się jednak - i tu jest to, to jak szatan zwiódł Ewę.*

Tu jest to, o czym rozmawialiśmy już wiele tygodni, czy miesięcy temu, że przez chęć dołożenia, jej bystrości umysłu, jej umiejętności poszukiwania, jakoby to by było potrzebne, jak by Bogu brakowało tego. Jest napisane: *3Obawiam się jednak, aby nie były odwiedzone umysły wasze, od prostoty i czystości wobec Chrystusa.* Czyli mamy Chrystusa widzieć w prostocie i czystości. Co to znaczy? Widzieć Jego dzieło w prostocie i czystości. Jego dzieło w prostocie i czystości wygląda w taki sposób: Chrystus Pan jest Synem Bożym, który jest ufny Ojcu i oddany z całej mocy.

Z powodu miłości do człowieka, Bóg posyła Syna swojego, który ma miłość do człowieka tak jak Ojciec, posyła, aby złożył ofiarę Syn ze swojego życia. A swoją

Krwią, tak jak na ziemi jest, Prawo mówi, że raz do roku kapłan wchodzi do przybytku świętego i skrapia krwią zwierzęcia. I w ten sposób oczyszcza siebie, oczyszcza lud, oczyszcza wszystko, aby były jego modlitwy wysłuchane.

Więc Jezus Chrystus wedle Prawa, złożył ofiarę ze swojego życia. Wszedł do przybytku, tak jak kapłan wchodził, ale już nigdy stamtąd nie wyszedł, bo Jego moc jest nieprzechodnia, wiecznie jest doskonałością i czystością. Co to oznacza?

To nie chodzi li tylko o przybytek taki, ot tak sobie; przybytkiem naszym jest serce, jest dusza nasza. Wstąpił do duszy naszej, i nigdy nie wyszedł. Zresztą jest powiedziane w Liście do Galatów: *Ojciec to posłał Syna swojego do dusz waszych, aby w sercach waszych wołał: Abba Ojciec*. I nieustannie to czyni. I tutaj właśnie powtórzę: *3 Obawiam się jednak, ażeby nie były zwiedzione umysły wasze od prostoty i czystości wobec Chrystusa, w sposób, w jaki w swojej chytrności wąż uwiódł Ewę*. W jaki sposób tutaj się to dzieje?

Dzieje się w taki sposób: Czystość i prostota, ona objawia bardzo prostą rzecz - Jezus Chrystus z powodu miłości złożył ofiarę ze swojego życia, odkupił nas, jesteśmy czysti, bo Jego zamiar był czysty. Bożym zamiarem jest to, abyśmy my, którzy zostaliśmy zwiedzeni przez Adama i popadliśmy w grzech, aby przywrócić nas w prostocie ku temu, abyśmy żyli ponownie. Czyli Jezus Chrystus wypełnia wolę Ojca i składa ofiarę ze swojego życia, Krwią oczyszcza wszelkiego człowieka, daje swojego Ducha ożywczego; Ducha Ożywiającego i człowiek żyje.

I tam nie trzeba niczego do tego dołożyć. Oczywiście, chociaż nie oczywiście, bo nie powinna to być sprawa oczywista, ale jest powiedziane w taki sposób, że człowiek nie jest w stanie zobaczyć tej prostoty i tej czystości, ponieważ w tej czystości i prostocie jest ogromna zawilgość. Że Chrystus nie zrobił tego, to dał ludziom, żeby ludzie mogli tym manipulować ile wejdzie i wtedy na tym kasę zbijać; ale nie zrobił tak! I dlatego mówi w ten sposób: *Obawiam się, że wasze umysły zostaną odwiedzone od tej prostoty, że przestaniecie widzieć Jezusa Chrystusa w prostocie*. Dzisiaj ten świat tak wygląda; jeśli komuś się powie: słuchaj uwierz w Chrystusa, pozostaw tych, którzy mówią że Go mają, a Go nie mają. Nie! -nie mogę tak zrobić, bo od razu pójdę do piekła, ponieważ piekło wisi nad tymi wszystkimi, którzy nie wyrzekną się Żywego Ducha Chrystusa. A w jaki sposób to robią?

2 List św. Pawła do Koryntian rozdz.15: *45 Stał się pierwszy człowiek, Adam, duszą żyjącą, a ostatni Adam duchem ożywiającym*.

Czyli Chrystus jest ostatnim Adamem. Czyli Bogiem-człowiekiem, który przyjął, będąc bez grzechu, przyjął na siebie grzech.

I 2 List do Koryntian rozdz.5: *21 On to - czyli Bóg - dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą*.

I Jezus Chrystus, nie mając grzechu stał się grzechem, aby wszyscy mieli tą sprawiedliwość Bożą.

I tutaj właśnie jest taka sytuacja, że ostatni Adam jest to Jezus Chrystus, który jako ostatni urodził się pod grzechem, ale odchodząc z tego świata, ten świat pozostawił doskonale czysty i dał swojego Ducha Ożywczego. I od tego czasu, nikt nie rodzi się już w Adamie, tylko rodzą się wszyscy w Chrystusie, w Duchu Ożywiającym.

Ale za tą myśl, o której w tej chwili jest powiedziane, jest ekskomunika w Kościele. Ekskomunika, czyli wyrzucenie z Kościoła ludzi, którzy uważają, że na tym świecie jest władzą panującą Żywy Duch Chrystusa. Ponieważ On jest ostatnim Adamem Duchem Ożywiającym, i nie ma już Adama.

Jest napisane, w Kanonie 2, w Kartaginie 418 rok, jest napisane: Kto uważa, że ze zrodzeniem nie przyjmuje ducha Adama i od niego grzechu, będzie wydany z Kościoła. I kto uważa, że dzieci rodzą się w światłości. Ale może inaczej powiem, tam jest dokładnie napisane: Kto nie chrzci dzieci zaraz po urodzeniu, aby uwolnić je z grzechów; *mimo tego że grzechów nie mają i nie mogą ich mieć!* Ale chrzci się je po to, aby usunąć z nich to, co ściągnęły na siebie w czasie narodzin. Czyli, przyszły na ten świat w mocy Ducha Ożywiającego. Więc łamią pierwszą ustawę, bo nie urodzili się pod Adamem. Więc trzeba ich ochrzcić, aby urodzili się pod Adamem, bo łamią pierwszą ustawę.

Czyli wszyscy ci, którzy uważają, że urodzili się pod Duchem Ożywiającym, mocą Ducha Ożywiającego nie mają grzechów, nie uznajemy ich jako chrześcijan, bo takich na świecie nie ma, takich my produkujemy. Produkujemy takich, którzy mają nam służyć.

A ci, którzy uważają, że Chrystus ich zbawił, i że nie mają grzechu z powodu Krwi Chrystusa, i Jego Ducha Ożywczego nazywamy ich pelagianami. Czyli tymi, którzy uważają, że grzech Adama nie dotknął ich, i w ten sposób wprowadzają herezję, że grzech Adama nie dotknął ich.

Ale, jak już rozmawialiśmy, to jest spreparowana osobowość Pelagiusza, który właśnie został wymyślony po to, aby znaleźć „kija” na chrześcijan, którzy w owym czasie wierzyli w Jezusa Chrystusa. I dzisiejsi ludzie, którzy wierzą, że Chrystus odpuścił im grzechy, że ich nie mają, są także nazywani pelagianami. Ponieważ Kościół mówi, że odradza się Pelagianizm na tym świecie, nie chrześcijaństwo. Herezja pelagiańska się objawia.

Przecież jedynym dawcą Odkupienia jest sam Kościół, Chrystus nie odkupił nikogo - jest tak przedstawione. I oficjalna treść księży jest taka - że Jezus Chrystus oczywiście umarł na Krzyżu, ale nikogo nie odkupił, to my to robimy, bo zostało nam to przekazane i my to robimy. A jeśli kto nie uznaje, że my to robimy, „to fora ze

dwora". Czyli nie mogą się nazywać chrześcijanami.

Chrześcijanie to są ci ludzie, którzy uwierzyli w bezpośrednią łączność z Jezusem Chrystusem, o czym mówi List św. Pawła do Galatów: *że Jezus Chrystus jest jedynym pośrednikiem między człowiekiem a Bogiem, został złożony w ofierze, w wyznaczonym czasie przez Boga i tylko On uwolnił nas od grzechu.*

Mówi też o tym Jan Paweł II, na pytanie: Czym jest tak naprawdę wiara, jaka jest naprawdę łączność człowieka z Bogiem?

Łączność jest tylko przez Chrystusa, bo On jest jedynym pośrednikiem, nie ma innego pośrednika. Jeśli ktoś ustanawia, że jest pośrednikiem, jest wrogiem Chrystusa, wrogiem Boga, wrogiem człowieka, mimo że przedstawia się jako przyjaciel. Jako przyjaciel; bo mu dokładnie pomaga w tym, aby dokładnie nie rozumiał pisma, ponieważ ono jest niezmiernie trudne, nie ma tam prostoty, nie ma tam czystości - jest sama niesamowita zawiałość.

Św. Paweł mówi tak: *A obawiam się, że zostanieie odwiedzeni od czystości i prostoty wobec Chrystusa.*

Prostota wobec Chrystusa - jest to Jego prostota w miłości. Ojciec, oddaje swoje życie za dziecko nie dlatego, że może dostanie jakiejś oklaski, czy może będzie miał jakiś inny zysk, a może mu postawią pomnik. On robi to dlatego, że chodzi mu tylko o życie dziecka i nie trzeba się tam niczego domyślać.

Jeśli chodzi o Chrystusa, to Kościół każe się domyślać wszystkiego, oprócz tego, żeby była to prostota. A jest to prostota.

Prostota, czyli Jezus Chrystus złożył ofiarę ze swojego życia, z powodu miłości. My jesteśmy tutaj, w tym miejscu na ziemi, także w tym miejscu, aby mieć świadomość nie tylko dla siebie, ale aby mieć Ducha Żywego.

Powiem państwu jedną rzecz - jakie jest zagrożenie dla człowieka, ogromne zagrożenie?!

Zagrożenie jest to, że jeśli człowiek w pełni rozumie to, że Bóg Ojciec jest miłosierdziem, i przez miłosierdzie swoje wybaczył ludziom wszystkie grzechy. I aby to miłosierdzie stało się zgodne z prawem na ziemi, żeby w pełni zaistniało miłosierdzie na ziemi, posłał Syna swojego, którego złożył w ofierze. I Krew Jego zgładziła wszelki grzech na ziemi, a Jego Duch Ożywiający przywrócił człowiekowi chwałę po prawicy Ojca. Jak mówi św. Jan Damasceński (VII wiek)- *Nie co innego, ale Krzyż Jezusa Chrystusa wykupił nas od wszelkiego zła, i przywrócił nam dziedzictwo Boże, i chwałę synów Bożych, i posadził nas po prawicy Ojca* - św. Jan Damasceński.

I jeśli ktoś rozumie, że Jezus Chrystus złożył ofiarę ze swojego życia, aby zgładzić grzech na całej ziemi, i aby przywrócić chwałę synom Bożym. Aby synowie Boży, w

jednym duchu, dali przystęp jęczącemu stworzeniu do Boga Ojca - jeśli to wszystko rozumie – to w dalszym ciągu jest „w malinach”. Wiecie państwo dlaczego?

Dlatego, że to rozumie też diabeł, to rozumieją też wszyscy inni. Proszę zauważyć, przeczytam tu 2 List do Kor rozdz.11, abyście zobaczyli tutaj „te maliny”. *13 Ci fałszywi apostołowie, to podstępni działacze udający Apostołów Chrystusa. 14 I nic dziwnego, sam bowiem szatan udaje anioła światłości. 15 Nic przeto wielkiego, że i jego słudzy podszywają się pod sprawiedliwość, ale skończą według uczynków swoich.*

Więc o co tutaj chodzi? Pytanie: Więc jeśli ja to wiem, to co mam zrobić jeszcze więcej, aby to co wiem, stało się prawdą?

Ponieważ to, że to wiemy, to jest to rozum, który w dalszym ciągu sam sobie udowadnia, że jest wierzący.

To wszystko jest po to - aby przeniknął nas Duch Ożywiający. **Musimy uwierzyć w Ducha Ożywiającego.**

To tak, jakby matka powiedziała do dziecka: Przecież wiesz, że jestem twoją matką, daję ci jeść, daję ci pić, daję ci spanie, prowadzam cię do szkoły, płacę za to, płacę za to, i za to, za wszystko płacę.- Mamo, a ty nie jesteś moją mamą dlatego, że mnie kochasz?

- No właściwie też to robię. A dziecko mówi tak: Mamo, ja myślałem, że ty jesteś moją mamą dlatego, że mnie kochasz, a nie dlatego, że płacisz za to, płacisz za to, płacisz za to i za tamto, i jeszcze za inne rzeczy płacisz, a ja jestem dla ciebie ciężarem.

Dziecko mówi: Mamo, ty jesteś moją mamą bo ciebie kocham, a nie dlatego, że dajesz mi jeść, że prowadzisz mnie do szkoły. Ja tam wcale nie lubię chodzić, ale chodzę dlatego, bo ciebie kocham, itd. Ja ciebie nie kocham dlatego, że mi to wszystko dajesz i robisz. Ty każesz mi myśleć, że dlatego mnie kochasz, że to mi dajesz, ale ja ciebie kocham dlatego, że jesteś moją mamą.

I ja nie pójdę do człowieka, który mi daje wiele rzeczy; tylko czuję się bezpiecznie z tymi, którzy mnie kochają, a nie z tymi, którzy mi dają, tych wiele rzeczy. Bo mimo że mi dają te rzeczy, to nie znaczy, że są dobrymi, bo mogą mnie zamknąć w komórcę i czekać na 500+.

Więc dziecko mówi: Mamo ja ciebie kocham, bo czuję się z tobą bezpiecznie. Jeśli chodzi o jedzenie, to może ktoś by mi dał to jedzenie, nawet może i lepsze. Ale jakbym nie miał miłości, to bym ciągle chodził i się bał, że mogę dostać po grzbiecie, mogę dostać pałką, albo jakimś batem, dlatego że nie zrobię tego, co mi każe. A ty tego nie zrobisz; jeśli nawet mnie skarcisz, to zrobisz to z miłości, a on robi to z nienawiści.

I tutaj właśnie chcę ukazać tę sytuację, że rozum, to co było powiedziane, jak to św. Paweł powiedział w jednym Liście - Nie powtarzamy tego cośmy usłyszeli u innych ludzi. Nie powtarzamy.

Mimo, że mówimy jakoby te same rzeczy, ale my ich nie powtarzamy. **Nie powtarzamy tego, co usłyszeliśmy. To Duch Boży w nas mówi, mamy Ducha, to On mówi. A oni powtarzają dlatego, bo Ducha nie mają.**

Dlatego św. Jan mówi: *Nie słuchajcie ich, Ducha nie mają, od siebie mówią.* Są fałszywymi apostołami, którzy nie mają w ogóle Ducha, uzurpują sobie władzę nad wami, rządzą wami dlatego, ponieważ mówią te rzeczy. A gdy się ich spytamy: Dlaczego to mówicie? - Dlatego abyście nie zapomnieli.

A myśleliśmy, że dajecie nam Ducha Żywego. Jakiego Ducha?

Mówimy tylko o tym, że to jest historia, że był Ktoś taki i my wam mówimy, że taka historia była. Zresztą, jak rozpoczyna się rok liturgiczny w Kościele, to słyszymy taką rzecz: Czytamy i mówimy wam Ewangelie abyście nie zapomnieli, że kiedyś istniał Chrystus.

Ale przecież **Kościół został przez Chrystusa stworzony, założony, aby Ducha dawać.**

Dlatego wszyscy ci, którzy mają tę układankę w głowie i wiedzą jaka jest kolejność; czyli trwają w konsekwencji układanki, która jest w głowie, a nie mają Ducha. To przyglądając się swoim owocom mogą zobaczyć, że coś jest nie tak z nimi, ponieważ wiedzą to, ale owoce ich są niedobre. Dlaczego są niedobre?

Przecież oni to wiedzą, oni wiedzą, że to się stało tak, tak, tak,

- I pytanie: Czy diabeł to też wie? No, tak.

- A czy diabeł ma Ducha? - No, nie. Czy ma Ducha Bożego? - No, nie. No więc jeśli masz Ducha Bożego, a nawet tego nie wiesz, to będziesz w Duchu Bożym.

Św. Józef z Kopertynu, on tylko znał jedną Ewangelię - O owcy, a był święty, bo mieszkał w nim Święty.

Więc tutaj uświadamiamy sobie tę sytuację bardzo istotną, że to, **że my rozumiemy przez rozum konsekwencje, nie oznacza to, że Chrystus w nas żyje.** Bo taką układankę też mają fałszywi apostołowie, bo muszą być przekonujący.

Czyli muszą mieć pewnego rodzaju swoją autentyczność, aby innych móc oszukać, muszą mieć tę wiedzę opanowaną, ale nie mają Ducha. Żeby być tymi, za którymi pójdą inni ludzie, to muszą mówić to, czego oni chcą, i co Chrystus Pan zrobił. I to samo jest; druga bestia. Jak jest opisana w Apokalipsie druga bestia?

Ma rogi baranka, a mówi jak smok. Dlaczego?

Mówi o tym, że Chrystus Pan zrobił to wszystko, ale Ducha nie ma, bo ma ducha

złego. Ducha nie ma Bożego, ma ducha złego, czyli ma rogi baranka, a mówi jak smok - Apokalipsa św. Jana rozdz. 13: **11** *Potem ujrzałem inną Bestię, wychodzącą z ziemi: miała dwa rogi podobne do rogów Baranka, a mówiła jak Smok.*

Falszywy prorok ma rogi podobne do baranka, a mówi jak smok. I bestia, ta która została raniona mieczem Chrystusowym, padła raniona ciężko. Ale gdy się uleczyła, mówi do ludzi na ziemi: zbudujcie posąg. Czyli, tak jak ludzie budują różne drewniane posągi i wierzą w nie. I Chrystus mówi, św. Jan, św. Paweł mówi: To są posągi, które ani nie mogą mówić, ani nie mogą żyć, ani nic nie mogą robić, a ludzie w nie wierzą, że mogą cokolwiek zrobić.

Więc mówi bestia: Zbudujcie posąg, a ja dam jej swojego ducha. Czyli, posągiem - Laodycea, Kościół rządzony przez ludzi - Laodycea. Napisz List do Laodycei [Ap 3], napisz: Oto ten, który ma - władzę, który jest stwórcą świata. I dalej: **17** *Ty bowiem mówisz: "Jestem bogaty", i "wzbogaciłem się", i "niczego mi nie potrzeba", a nie wiesz, że to ty jesteś nieszczęsny i godzien litości, i biedny i ślepy, i nagi. 18* *Radzę ci kupić u mnie złota w ogniu oczyszczonego, abys się wzbogacił, i białe szaty, abys się oblókł, a nie ujawniła się haniebna twa nagość, i balsamu do namaszczenia twych oczu, byś widział.*

Czyli, mówisz, że jesteś bogaty, że nic ci nie potrzeba, bo sam zadbałeś o swoje bogactwo i jesteś bogaty. A ja ci powiem: Jesteś biedakiem jeśli nie nabędziesz u mnie złota w ogniu palonego, to nie będziesz bogaty.

I mówię ci: Nabądź u mnie złota w ogniu palonego, abys był bogaty i przyodziej na siebie szatę białą - czyli czystość, doskonałość, prawdę - aby twoja ohydna nagość się nie objawiła.

Weź sobie maści na oczy, abys przejrzał i nawróć się. A na końcu: *Oto stoję i kołaczę, a kto moje wołanie posłyszysz i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną.*

Natomiast List do Filadelfii, oznacza właśnie to, o czym mówi św. Piotr, o ostatniej cnocie, o darze; co chce powiedzieć św. Piotr mówiąc: *A pozdrawiam wszystkich, którzy mają taką wiarę jak ja.* Co to jest za wiara?

Mówi w taki sposób: Nie ma chyba bardziej grzesznego człowieka na tej ziemi ode mnie. Ja, który uważałem się za tak wierzącego i tak idącego za Chrystusem, że powiedziałem Jemu, że pójdę z Nim na śmierć. A On powiedział: Piotrze, na śmierć za Mną pójdziesz;- zanim kur raz zapieje, ty się trzy razy Mnie wyprzesz. I św. Piotr jest zdziwiony tą sytuacją. I gdy za niedługi czas, kilka może godzin, Jezus Chrystus jest przez żołnierzy zabrany; św. Piotr stanął pod murami, przed bramą, tam gdzie zabrali Jezusa Chrystusa i przy ognisku się grzeje. I pewna kobieta mówi: A to ten jest chyba Jego uczeń? A św. Piotr mówi: Nie, nie, ja Go nie znam. Przychodzi jakiś żołnierz: O,

to ten, co był z Nim. - Nie, ja Go nie znam. Ktoś przychodzi inny i mówi: To chyba ten sam, co chodził razem z Nim.

A on mówi: Nie, nie! -ja Go nie znam. I w tym momencie kur pieje. Prowadzą Jezusa Chrystusa żołnierze, Jezus Chrystus się obraca i spogląda na św. Piotra. Św. Piotr widzi, że dokładnie stało się to, o czym powiedział Jezus Chrystus - trzy razy się zaparł, zanim kur zapiał.

Uświadomił sobie, że nie ma bardziej grzesznego człowieka - wyparł się swego Nauczyciela, mimo że mówił przed chwilą, że umrze razem z Nim. I o czym mówi wiara?

Gdy Jezus Chrystus Zmartwychwstał, mówi: Podejdz Piotrze, czy Mnie kochasz Piotrze? - Tak, Kocham Cię Panie.

Czy Mnie miłujesz Piotrze? - Tak, miłuję Ciebie. Czy ty Mnie Piotrze miłujesz? - Panie! - Ty wiesz, że Cię miłuję!

- Idź, paść baranki moje.

I co się w tym momencie stało u św. Piotra?

Św. Piotr mówi tak: Jezus Chrystus całkowicie uwolnił mnie od mojego grzechu, grzech za mną już nie chodzi. Uwierzyłem Jemu, że On jest Tym, który gładzi grzechy. Odrzucił ode mnie mój grzech, strasznie ciężki, którego bym nie mógł unieść, ja pod nim bym był zmiążdżony. Zmiążdżony potężnym ciężarem tego grzechu, ale On mi powiedział: Nie masz tego grzechu.

A ja raduję się, że go nie mam i on mi się nie dobija do drzwi, nie wali mi w okno, nie stuka, nie puka. Jestem wolny, nie dlatego że jestem dobry, tylko dlatego że On jest dobry i we mnie mieszka. *Bądźcie świętymi, bo Ja jestem Święty* - mówi Jezus Chrystus.

1 List św. Piotra rozdział 1: **16** [...] *Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty*. To jest odniesienie do Księgi Kapłańskiej rozdz.11:**44** [...] *Bądźcie świętymi, bo ja jestem święty; świętymi jesteście, bo Ja Jestem święty*.

I tutaj właśnie św. Piotr mówi: A pozdrawiam wszystkich tych, którzy uwierzyli, że nie mają żadnego grzechu, którzy mają taką wiarę jak ja. Ja jestem wolny, mimo grzechu tak okropnego, tak ciężkiego, nie mam go, ponieważ Jezus Chrystus mi go wybaczył.

Nikt nie jest w stanie sobie grzechu wybaczyć, nawet nie wiem jakie postępowania, jakie uczynki by robił.

Dlatego, że Chrystus już te grzechy wybaczył i już tych grzechów nie ma, a macie Ducha Jego Ożywczego.

I dlatego św. Piotr mówi tak: *A pozdrawiam wszystkich tych, którzy mają taką wiarę jak ja*. Czyli, pozdrawiam wszystkich tych, którzy nie mają grzechu.

A nie mają grzechu ci, którzy uwierzyli, że Jezus Chrystus całkowicie swoją Krwią ich wypełnił, i mieszka w nich, i woła w ich sercach: Abba Ojczy! Ja o tym wiem, że On to we mnie czyni, i dlatego jestem święty, bo On jest Świętym.

I z całą gorliwością naśladowuję Jego postępowanie i czynię to, co On mi nakazał; z całą gorliwością. *A do gorliwości dodaję wiarę, a do wiary cnotę, a do cnoty poznanie, do poznania powściągliwość, a do powściągliwości cierpliwość, do cierpliwości zaś dodaję pobożność* - do pobożności dodaję właśnie to, czym jest Filadelfia - przyjaźń braterską. Dodaję przyjaźń braterską. *A do przyjaźni braterskiej dodaję zaś miłość. Kto ma w obfitości te wszystkie dary, nie jest bezczynnym i bezowocnym w poznawaniu Jezusa Chrystusa. A ci, którzy zapomnieli o poszukiwaniu tych darów, tych cnót, zapomnieli o uwalnianiu się od starych grzechów i są ślepcami, i krótkowzrocznymi, którzy nie pamiętają o starych grzechach.*

Czym są stare grzechy?

Tutaj właśnie ludzie, można by było powiedzieć fałszywi nauczyciele na tej ziemi, fałszywi apostołowie mówią o tym, że grzechami starymi są grzechy te, których nam Chrystus nie odpuścił. **Ale Chrystus odpuścił nam wszystkie grzechy**, i dlatego św. Piotr pozdrawia wszystkich tych, którzy wiedzą, że nie mają grzechów.

To on do nas woła, św. Piotr: **A pozdrawiam wszystkich, którzy mają taką wiarę jak ja; i wiedzą, że nie mają grzechów.**

Bo ja swojego grzechu, bym się nigdy nie wyzbył, gdyby Chrystus mi go nie usunął. Bo mój grzech nie jest do usunięcia przez nic tylko samą Drogocenną Krew, bo wyparłem się Pana mojego. Powiedziałem Mu, że na śmierć z Nim pójdę, a chwilę potem powiedziałem, że Go nie znam. Nie ma większego ciężaru, a On mi ten ciężar usunął, i nie mam go. I pozdrawiam wszystkich tych, którzy uwierzyli całkowicie, że nie mają żadnego grzechu.

A ci nie mają żadnego grzechu i nie dobija on się do nich, gdy w nich mieszka Chrystus, mieszka w nich Żywy Duch Chrystusa.

I dalej. Dlatego tutaj było to przedstawione, że ten Kościół jest kościołem Laodycei. I to nie jest miasto Laodycea. Bo miasto Laodycea zginęło już chyba w II, czy III wieku, już nie ma śladu po niej. Jest, kilka kamieni mówiących, że kiedyś tam była Laodycea. [...] I mówi: tu było wielkie miasto starożytne Laodycea. Wtedy gdy św. Paweł jeszcze do niego chodził i głosił, bo w III wieku całkowicie się rozpadło. Bo taki jest los Kościoła, dzisiejszego Kościoła - Laodycei, czyli rządzonego przez ludzi, bo nie Chrystus w nim rządzi. Bo oni nie chcą Go, oni powiedzieli bardzo wyraźnie: My zajmujemy miejsce Boga Żywego na tym świecie. My ludzie to robimy, nie chcemy Jego. Jak to mówią Żydzi, on każe służyć ludziom, a my chcemy być bogaci, mieć

pieniądze, aby nam służyło.

Więc tutaj chcę przedstawić tą sytuację bardzo istotnie, że Filadelfia jest to przyjaźń braterska.

A jednocześnie uświadomić sobie tą sytuację, o tej całej konsekwencji. O tym, że **prawdziwą miłością do Chrystusa jest to, że wiemy, że nie mamy grzechu.**

Prawdziwą miłością do matki jest to, że wiemy, że ona nas kocha, że wszystko to co czyni, czyni to z powodu miłości do nas.

Prawdziwą miłością do Chrystusa jest to - że wiemy, że On nas kocha, że uwolnił nas od grzechów. Jest to trudne, to o czym rozmawiamy, dlatego ponieważ tam szatan nie może tego znieść, to o czym rozmawiamy, kręci się i wije.

A jednocześnie nie wie, co z tym zrobić, ponieważ nie chce ustąpić miejsca Chrystusowi, tylko coś nie jest w tą stronę. Ponieważ chodzi mu o wiedzę, o umiejętność, o rozumienie, a nie o ducha, który ma zająć miejsce tego, który przyszedł, aby się wydoskonalić.

Żeby w umyśle był bardziej przebiegły i żeby stał się tym, którego będą chcieli słuchać z powodu słów.

Bo rzadko spotkać na tej ziemi kogoś, kto ma ducha, i postrzega wewnątrz całego człowieka, i nie patrzy na to co zewnętrzne, ale widzi to co wewnętrzne.

Dlatego tutaj Ewangelia o ojcu, który mówi do syna: Idź na pole, do winnicy i zrób, to co ci powiedziałem. I syn mówi: Pójdę. Ale nie poszedł. Powiedział drugiemu synowi: Idź do winnicy i zrób to, co ci powiedziałem. Syn powiedział: Nie pójdę; ale zastanowił się nad tą sytuacją i poszedł.

I mówi do faryzeusza Jezus Chrystus: Który wypełnił wolę ojca? Oni bez zastanowienia mówią: No drugi, to jest naturalne.

Więc mówi do nich, można by powiedzieć w taki sposób: Wy macie szerokie filakterie, długie frędzle, aby ludziom mówić, że robicie to co wam kazał, żeby nie zobaczyli, że nie robicie. Dlatego mówicie: tak, tak my robimy, tak, tak, my robimy.

Ale Ja wiem, że tylko tak mówicie, ale nie robicie, bo **świadcstwem człowieka są owoce Ducha Świętego, czyli czyny, nie jego myśli.**

Wy wszystko robicie, aby wasze myśli ukazały się w szacie, przez szatę. Aby ukryć zamysły serc waszych, że są zwodnicze, gdzie prowadzą człowieka na zatracenie. Ponieważ nie prowadzicie ich ku prawdzie, ponieważ nie ma w was owoców Ducha Świętego.

Czyli jednym słowem - W człowieku na początku świata, po upadku, przed odkupieniem przez Jezusa Chrystusa były dwa rodzaje grzechów - grzech odgórny i grzech oddolny.

Grzech odgórny - to jest grzech Adamowy. Czyli przez praojca został sprowadzony grzech na wszelkiego człowieka, bo praojciec miał nieustannie objawiać chwałę Boga we wszystkich duszach, we wszelkim jęczącym stworzeniu.

Natomiast **grzech oddolny**, to jest grzech, o którym mówi św. Paweł w Liście do Rzymian rozdz.8,19-22: *A jęczące stworzenie, jęczy w bólach rodzenia, aż do dzisiaj. A zostało poddane w znikomość, nie z własnej woli, ale z woli Najwyższego, aby miłosierdzie Boże się na nim objawiło.* Ale ma przystęp do Boga Ojca w jednym duchu razem z synami Bożymi.

Powiem tutaj, o bardzo ciekawej sytuacji, o której jeszcze nie rozmawialiśmy. Świat istnieje wedle Biblii około 6 tysięcy lat, a nawet trochę dalej. Jezus Chrystus przyszedł na ziemię po 4 tysiącach lat, odkupił człowieka - duszę.

Teraz jesteśmy 2 tysiące lat po Jego przyjściu i teraz przychodzi usunąć drugą bestię. Druga bestia będzie teraz usunięta.

Pierwsza bestia została usunięta 4 tysiące lat po upadku, czyli 2 tysiące lat temu. W tej chwili przychodzi usunąć drugą bestię, która ma ducha od bestii pierwszej i wykonuje wszystkie dzieła, które czyni pierwsza bestia, która ma rogi podobne jak baranek, a mówi jak smok. I, tam jest 4 tysiące lat, teraz jest 2 tysiące lat, a później następuje 1000 lat. A ci, którzy w pełni uwierzą, 1000 lat będą kapłanami razem z Chrystusem na tej ziemi.

Pamiętacie państwo: Apokalipsa św. Jana rozdz.20: *6 Błogosławiony i święty, kto ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu: nad tymi nie ma władzy śmierć druga, lecz będą kapłanami Boga i Chrystusa i będą z Nim królować tysiąc lat.*

Czyli, druga śmierć nie dotknie tych, którzy całkowicie służą Chrystusowi. I będą z Jezusem Chrystusem, i z Bogiem, kapłanami przez 1000 lat. 1000 lat w Biblii, jest określone jako pełnia. Dlatego jest powiedziane w Apokryfach: Gdyby Adam żył 1000 lat to by nie umarł, ale żył tylko 930 lat; czyli gdyby dożył pełni wypełnienia chwały Bożej, która jest przeznaczona dla wszelkiego stworzenia.

Czyli, na początku Bóg daje człowiekowi Prawo. Stwarza człowieka aby Prawo, które zostało dane człowiekowi, zostało wypełnione, przez wydobyć jęczącego stworzenia. Bo Bóg dlatego stwarza ten wszechświat, aby jęczące stworzenie, które jest najniższym istnieniem, żeby było na najwyższym poziomie.

Z resztą, wiemy o tym - Ewangelia mówi: *Aby to co najmniejsze, stało się tym co jest największe, aby to co na dole, stało się takim jak na górze.*

Więc wiemy o tym, że to co na dole, staje się takim jak na górze, ponieważ taki jest zamysł Boga, dlatego przysyła synów Bożych przez Odkupienie. Przysyła synów Bożych, aby jęczące stworzenie miało przystęp do Ojca w jednym duchu. W jednym

duchu przystęp do Boga Ojca.

Są trzy natury, trzy etapy, tej przemiany.

- Bóg stworzył człowieka. Adam zawiódł, upadł, pociągnął za sobą wszystkich tych, których przeznaczono na chwałę Bożą, aby wzniósł.

- Chrystus Pan przyszedł na ziemię, złożył ofiarę ze swojego życia, aby to co umarło i zaginęło, aby zostało odnalezione.

I proszę zauważyć Apokalipsę św. Jana rozdz. 9, werset od 17 i dalej, rozpoczyna się: Zagrzała 5 trąba, i pierwsze biada. Później, jest przedstawiona 6 trąba, drugie biada. Drugie biada, czyli tam jest napisane: I zginie trzecia część ludzi.

Trzecia część człowieka. Co to znaczy? Nie chodzi proszę państwa o to, że przestanie istnieć jedna trzecia ludzkości, w zależności od matematycznego liczenia, będzie zależała liczba. Do czego to jest podobne?

Do 15 rozdziału Apokalipsy, gdzie jest napisane: *21 ujrzałem jakby morze szklane, pomieszane z ogniem, i tych, co zwyciężają Bestię i obraz jej, i liczbę jej imienia, stojących nad morzem szklanym, mających harfy Boże.*

Czyli na szklistym morzu, z dala od bestii, staną wszyscy ci, którzy mają pieczęcie Boga na czołach, którzy są poza obrazem bestii, jej liczby, i imienia jej. A liczba ich 144 tysiące. A liczba tego człowieka, to 144 tysiące. Nie jest to 144 tysiące ludzi, jest to liczba człowieka—to 144 tysiące; a liczba ich jest niezmierna. Dokładnie jest tam napisane, że liczba ich jest 144 tysiące, a liczba ich jest niezmierna.

Bo 144 tysiące jest to odniesienie do, można powiedzieć to w rozumieniu - do stanu duchowego, do czystości, do poziomu, do głębi, do prawdy, do zjednoczenia się z Bogiem Ojcem, gdzie wszyscy ci stają na szklistym morzu, z dala od bestii, jej imienia, jej obrazu i liczby.

Tu jest ta sama sytuacja. Trzecia część ludzkości - trzecia część człowieka, nie oznacza trzecią część ludzi. Czyli, mamy dziś 7 miliardów 400 milionów ludzi. To nie oznacza, że to będzie:2 „z groszem miliarda” ludzi, która zostanie usunięta. To nie chodzi o to.

Człowiek składa się z trzech nakazów, z trzech prawd. Z trzech prawd. **Pierwszą i drugą prawdę wypełnił Bóg, trzecią ma wypełnić człowiek.**

Pierwszą prawdą jest to, że Bóg stworzył człowieka na własny wzór i podobieństwo i posłał człowieka, aby wzniósł wszelkie stworzenie. Jest napisane dokładnie: *Idźcie, rozradzajcie się i rozmnażajcie, czyńcie sobie ziemię poddaną, panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi* - powiedział Bóg Ojciec do Adama, którego stworzył na własny wzór i podobieństwo.

Drugą to to - że człowiek upadł przez nieposłuszeństwo Adama i został

odkupiony całkowicie przez Jezusa Chrystusa.

Czyli, miłosierdzie Boże jest dla jęczącego stworzenia - pierwsza prawda. Chrystus Pan i Bóg Ojciec mają jednego Ducha. To nie jest tak, że Bóg ma swojego Ducha i Chrystus ma swojego Ducha. Bóg Ojciec i Chrystus Pan mają jednego Ducha.

Jezus Chrystus przyszedł na ziemię, ponieważ ludzie przez Adama utracili Ducha Bożego. I Jezus Chrystus daje człowiekowi - duszy, daje swojego Ducha. W ten sposób dusza odkupiona i Jezus Chrystus mają jednego Ducha, tego samego Ducha, którego ma wspólnego razem z Bogiem Ojcem.

Część 2

Nasze spotkanie przed przerwą zakończyło się o trzeciej części człowieka, o trzeciej części ludzi. I tu chcę powiedzieć to w taki sposób szerszy, że nie będzie sądzona pierwsza część człowieka, ponieważ jest to część Boża, nie będzie sądzona druga część człowieka, bo to jest część Chrystusowa. Bo co to znaczy?

Bóg dał nam życie i miłosierdzie, to nie jest sądzone, to jest fakt, to jest prawda. Bóg jest Bogiem, On nie podlega przemianie, On jest Światłością. Nie ma w Nim ciemności, jest Światłością. Bóg nie podlega przemianie i jest Światłością. To, że Bóg jest Światłością, nie podlega przemianie, jest gwarancją na to, że wszystko ulega przemianie. Czyli stałość Boga, jest przyczyną nieustannej zmiany wszechświata, dlaczego?

Zrozumiemy to bardzo prosto w taki sposób, że jeśli zrozumiemy Bóg jest ostateczną entropią doskonałą. **Doskonała entropia Boga, jest to ostateczny stan doskonałości ostatecznej, gdzie nie ma już podziału**, gdzie zawsze był doskonały, jest po prostu ostateczną entropią. **W Bogu wszystko uzyskuje ostateczną entropię - czyli staje się takie jak Bóg**. Bóg nieustannie emanuje doskonałością, daje życie wszelkiemu istnieniu, które istnieje we wszechświecie. Jego stałość, nieustanny stan doskonałości, jest przyczyną nieustannej entropii wszystkiego co istnieje. A czym się człowiek zajmuje?

- Wszystko robi, aby nie ulec entropii. Wszystko robi, aby zatrzymać entropię, bo entropia jest wrogiem człowieka. Ma samochód, rdzewieje mu; rdza jest to entropia, jest to wracanie stali do rudy, jest to entropia, naturalna sytuacja. To, że np. zrobi się dziura w oponie i powietrze ucieka, jest to naturalna sytuacja, bo wszystko zdąża do entropii. Człowiek wszystko robi; buduje wszystko dookoła, aby jego domy, jego twórczość, nie uległa entropii.

Czyli, zaprzecza Bogu. Czyli chce własną naturę, czyli chce własne pojęcie entropii. Własne pojęcie entropii w człowieku na czym polega?

Żeby wszystko przemieniło się tak, jak on chce, do jego stanu. Czyli wszystko, żeby zatrzymało swoją entropię, **albo porzuciło entropię Bożą i uległo temu stanowi, który człowiek chce temu narzucić, aby było takim jakim chce**. Ale jest to po prostu, nieustannym zaprzeczaniem entropii.

Więc stałość Boga, czyli **Bóg, który nie ulega przemianie**, jest przyczyną przemiany wszelkiego istnienia. Czyli, **jest gwarancją entropii wszystkiego, aż wszystko dojdzie do doskonałości ostatecznej i ulegnie wszystko entropii, czyli powróci do swojego miejsca istnienia, czyli do Boga**.

Bóg stwarzając wszechświat, stwarza go dlatego, aby w pewien sposób on ponownie ulegał entropii, ale już w sposób doskonały, bo uległ entropii ale niewłaściwej, niedoskonałej, i dlatego rozpadł się nie w chwale Bożej, ale w ciemności.

Dlatego Bóg ponownie stwarza wszechświat, aby uległ doskonałej entropii. Czyli doskonałemu stanowi powrotu do ostatecznej chwały, bo tylko wtedy, kiedy podlega entropii Bożej, jego świadomość jest zachowana, on sam jest zachowany.

A wszystko to, co uzurpuje sobie władzę nad jego świadomością, mówi że jest świadomością, rozpada się i uzyskuje człowiek ostateczny stan najdoskonalszy.

Oczywiście tutaj umysł też ulega entropii, ale umysł nie chce ulec entropii, więc buduje specyficzne; powiedzmy, że za 100, 200, 1000 lat, będą budowane specjalne pola siłowe, które będą powodowały to, aby ochronić pewną przestrzeń człowieka, myśli, emocji, albo pewnych struktur, aby nic nie dostało się do tej wewnętrznej przestrzeni, aby nie uległa entropii. Czyli, będą coraz bardziej udoskonalone metody walki z entropią, czyli walki z Bogiem, że tak mogę powiedzieć.

Rozum stanie się władcą, aż uświadomi sobie tą sytuację, że jego niezmiennosc prowadzi do ostatecznego upadku w ciemności, nigdy nie dostrzeże Boga, bo sam chce być rywalem Boga.

Ale umysł trafia do ciemności, tzw. entropii niedoskonałej, a wszystko musi dążyć do entropii doskonałej, bo entropia doskonała jest jedynym życiem.

Dlatego tutaj chcę powiedzieć: Bóg stworzył wszystko, Jego stworzenie jest doskonałe, Bóg nie jest sądzony, nie jest sądzony Syn. Czyli, pierwsza część człowieka nie jest sądzona. Czyli dusza, którą Bóg stworzył na początku świata, razem ze swoją naturą.

- Czyli, dał z siebie moc, czyli Bóg nie jest sądzony.

- Chrystus Pan wykonał dzieło, czyli uwolnił człowieka z upadku, i żyje Chrystus w człowieku. I Chrystus nie jest sądzony, bo Bóg przekazał cały sąd Synowi.

- Ale sądzona jest trzecia część człowieka.

Nie jest sądzona pierwsza część człowieka, nie jest sądzona druga część człowieka, ale będzie sądzona trzecia część człowieka, czyli trzecia część ludzi. Trzecia część ludzi, nie jest to obliczenie matematyczne, tylko jest to nakaz, który jest nakazem dla człowieka. Bóg przez miłosierdzie swoje, wyzwolił wszelkiego człowieka z udręczenia, ale żeby stało się to wedle Prawa w pełni dla ludzi wolnością, złożył ofiarę ze swojego Syna wedle Prawa. I Krwią swoją uwolnił wszelkiego człowieka i Jezus Chrystus wypełnił całą wolę Ojca, czyli to jest druga część człowieka.

Trzecia część człowieka to jest jęczące stworzenie, czyli to czym człowiek; i tutaj jest właśnie napisane w 2 Liście św. Pawła do Koryntian, rozdz.5, jest napisane: *10 Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciele, złe lub dobre.*

Proszę zauważyć: uczynków dokonanych w ciele. Ludzie myślą o uczynkach, które będą gdzieś w duchu, o których oni nie mają pojęcia, czy one tam są, czy one tam nie są. Tutaj są!

Ludzie są tutaj i tutaj są ich uczynki. Gdyby uczynki były badane gdzieś poza ich świadomością, to byłyby badane, jako uczynki Chrystusa i byłyby badane uczynki Boga.

Ale pierwsza część człowieka nie jest badana, druga część człowieka też nie jest badana, badana jest natomiast trzecia część człowieka. Dlatego, że wszyscy są odkupieni przez Chrystusa Pana i jest to pewnik, więc nie jest to badane.

Uczynki usuwają trzecią część obciążenia. Inaczej można powiedzieć: **owoce Ducha Św. naprawiają, wyrażają, ukazują, przemieniają, wnoszą jęczące stworzenie.**

W dzisiejszym świecie mówi się, że **spowiedź jest w stanie usunąć grzechy, których Chrystus Pan nam nie odpuścił. Ale nie ma takich grzechów, których Chrystus Pan by nam nie odpuścił, bo zrobił to jednorazowo, na początku świata, przed powstaniem Kościoła.** Bo Zmartwychwstał po trzech dniach, a usunięte grzechy były trzy dni wcześniej. Czyli, usunięte były przez Krew. Tak jak kapłan wchodzi do przybytku, skrapia krwią zwierzęcia święty przybytek, aby byli kapłani oczyszczeni i cały lud był oczyszczony, aby mogli sprawować dzieła Boże przez rok, będąc czystymi. Chrystus raz wchodzi do przybytku, już nigdy stamtąd nie wychodzi, bo jest nieustannie trwający.

O czym jest napisane: *Bóg posłał Syna swojego do serc waszych i w sercach waszych On woła nieustannie: Abba Ojciec* - List św. Pawła do Galatów rozdz.4. A jednocześnie List św. Pawła do Rzymian rozdz.8, też jest napisane, że: *Posłał Syna*

swojego jako zwycięzcę, więc nie jesteście tymi, którzy nieustannie się dręczą, ale tymi którzy są już zwycięzcami. Nie po to abyście się poddawali w znikomość, ale po to, abyście byli zwycięzcami.

Więc tutaj jest sytuacja związana z tym, że **grzechy duszy, z którymi ludzie się borykają i nieustannie się z nich spowiadają, one po prostu nie mogą istnieć.** One istnieją dlatego, że mówią to ci, którzy powiedzieli - że Chrystus Pan nie istnieje w tym świecie, że nie ma Ducha Ożywiającego, i że Jezus Chrystus nie był ostatnim Adamem, bo Adam w dalszym ciągu się super czuje, a ludzie po prostu są jego fanami.

Bo jest powiedziane: Kto uważa, że ze zrodzeniem dziecka w tym świecie, nie jest pod władzą Adama i grzechu, kościół się go wyrzeka dlatego, ponieważ jest pelagianinem. A o Chrystusie my nic nie wiemy! - nic, nie chcemy nawet o Nim słyszeć. Jesteśmy Żydami, a On dla nas jest gadułą, który został ukrzyżowany za karę.

Żydzi mówią w taki sposób: Chrystus Pan, czyli taki człowiek, który istniał, był gadułą i za gadulstwo swoje został ukrzyżowany. I my cały czas Go oglądamy na Krzyżu, jako swoje zwycięstwo.

Dlatego św. Paweł powiedział w 2Liście do Koryntian, rozdz.5: *16 Tak więc i my odtąd już nikogo nie znamy według ciała; a jeśli nawet według ciała poznaliśmy Chrystusa, to już więcej nie znamy Go w ten sposób. 17 Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto stało się nowe.*

To są te trzy zdania, zostały powiedziane. I wiecie państwo co w tym świecie jest?

W tym świecie, te zdania są po to, aby uszczelniać dziury w ścianach, albo w oknach jako kit. Jak nie ma laku, dobry i kit.

One są prawdą! - ale nie przestrzega tych słów Apostolskich kościół. Jego to nie obchodzi - *że już nie widzimy więcej Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego. Nie widzimy Go już więcej ze względu na ciało.* W dalszym ciągu to robią, bo oni są tutaj panami.

Ci wszyscy, którzy wierzą w Jezusa Chrystusa, są nowym stworzeniem. - Nie, jesteście w dalszym ciągu grzesznikami. *Stare minęło, jest nowe.* - Gdzie tam minęło, jest w dalszym ciągu stare. Stare jest w dalszym ciągu, śmierć panuje, a my chcemy, abyście robili to, co my chcemy.

Ale Intronizacja, która za trzy tygodnie będzie miała rok. Co oznacza? - 19 Listopada i 20 Listopada była **Intronizacja** w 2016 roku. Co ona oznacza?

Kościół scedował, a właściwie rzekł się władzy nad sercami ludzi, i nad duszami ludzi. I sam wołał, aby ludzie wołali do Chrystusa Pana, aby On stał się Panem ich serc.

I co dodał? Ale nie zapomnijcie o naszych potrzebach. Nie zapominamy, bo w tej

chwili co mówimy, to są właśnie jego potrzeby. To są jego potrzeby: *Nawróć się, nabądź złota w ogniu palonego, abyś był bogaty i przywdziej szatę białą, aby twoja sromotna nagość się nie objawiła.* Dlaczego?

Bo jest ewidentnie, ewidentnie jest to złożone tylko z kierowania się rozumem, czyli rogami baranka, a mowa związana i duch jest smoka. Dlaczego? - Dlatego, że jest wyrzekanie się Ducha Ożywiającego, wyrzekanie się tego, że Jezus Chrystus był ostatnim Adamem. Nakazywanie w V w., to jest 418 rok, powiedźmy 380 lat po Zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa, jest nakazywanie ludziom, aby byli fanami Adama i żeby, zapomnieli o Chrystusie, żeby zapomnieli o Kimś takim. I w dodatku, żeby zapomnieć skutecznie, została spalona Biblioteka Aleksandryjska, aby nie było śladów.

Proszę zauważyć jak to wygląda, co my dzisiaj pamiętamy? Czy pamiętamy to co było w Bibliotece Aleksandryjskiej, czy tą historię, która później powstała?

Powiem może inaczej, pamiętamy np. o królach polskich, którzy tam żyli 200, 300, 500, 1000 lat temu, ale nie pamiętamy swojego pradziadka, czy pra, pra, pradziadka. Dlatego, że historia się tam przykłada w poszukiwaniu, ale my jako pamięć nie pamiętamy. Jeśli ktoś nam powie, że nasz pra, pra, pradziadek był królem i to w jakiś sposób udowodni, to będziemy chodzić i mówić, że nasz pradziadek był królem. A to wcale nie była prawda. Albo, że pra, pra, pradziadek był taki, i taki, i taki, a my go nie znamy, więc nie pamiętamy. Chociaż znamy króla, który był przed tysiącem lat, ale znamy go tak, jak zostało to nam przedstawione, a nie tak, że go znamy.

Chrystus został nam przedstawiony w taki sposób, jak przedstawił nam Go kościół kartagiński. Kartagiński tutaj mówię, czyli kościół z Laodycei-kościół rządzony przez ludzi. Ale przedstawił Go nam w taki sposób - że Go nie było, że nie odkupił człowieka, że Jego Krew została zdeponowana w skrzynce i jest wydawana za dużą kasę. A w dodatku, jak człowiek dużo nagrzeszy to może wystarczy z 5 krów, a może jak dom ktoś sprzeda, to może i te grzechy zostaną odpuszczone.

Czyli jest to w dalszym ciągu ten odpust, który jest odpustem wynikającym z sytuacji gromadzenia pieniędzy, a nie dbałości o dusze. I było powiedziane w 2 Liście św. Piotra rozdz. 2, w którym jest powiedziane - że *falszywi nauczyciele sprowadzą herezję, wyprą się Władcy, który ich nabył.* Czyli Chrystusa, który ich odkupił i będą mówić, że ludzie w grzechach żyją tylko po to, aby ludzie srogo im płacili za to, za odpusty, żeby już tych grzechów nie mieli.

I w taki sposób zbluźnią Drogę Świętą, mówiąc, że Chrystus zostawił ludzi w grzechach, a teraz oni muszą się borykać z tymi grzechami za duże pieniądze i w tym momencie ręce i nogi ich bolą, od noszenia worów z pieniędzmi.

Tutaj chcę przedstawić tą sytuację o tym, że jeśli ktoś wam np. mówi: dlaczego ty wierzysz w Chrystusa Pana bezpośrednio, bez przewodnika którym jest Kościół?

No proszę człowieka, proszę osoby, przecież 19 Listopada 2016 roku właśnie, osoba się pozbyła władzy. Nic nie robię poza prawem. Mówi osoba: nie masz względu na osobę.

Pamiętacie państwo Jezusa Chrystusa, jak faryzeusze mówią w ten sposób: *Wiemy, że nikogo się nie boisz i nie masz względu na osobę*. Czyli faryzeusze nazywają się osobą; nie masz względu na osobę, nikogo się nie boisz. Dlatego w tym momencie, osoba przestała mieć władzę, i władzę ma Chrystus. I to całkowicie z Prawem, nikt nie może mnie za to ganić, ani powiedzieć, że jestem heretykiem, bo robię to, co zostało mi dane.

A są ludzie, którzy mówią w ten sposób: No tak, oddali nas Chrystusowi, ale my nie znamy drogi, oni ją znają. To my porzucamy tą drogę i idziemy ponownie pod jarzmo niewoli, bo nie znamy drogi. A nie tylko nie znamy drogi, ale jest powiedziane, dwa tygodnie, trzy tygodnie po Intronizacji było słycać nawoływanie - aby ludzie porzucili Intronizację i wrócili ponownie pod skrzydła Kościoła, który zapewnia im wszystko co im jest potrzeba. Żeby porzucili: Zostawcie to, Chrystus jest tylko tu w kościele, nigdzie indziej Go nie ma, po co tam gdzieś szukacie nie wiadomo czego; tutaj.

Ale to co tam jest napisane, jest dokładnie związane z Apokalipsą: *Dostaną władzę na godzinę i zaraz ją stracą*. Czyli co to znaczy: władza na godzinę? - To jest właśnie to, o czym była mowa.

Ale tutaj wrócę teraz jeszcze ponownie do słów, że **będzie sądzona trzecia część człowieka - to jest drugie biada**, to jest trybunał Chrystusowy. Bez względu na to, czy ludzie są wierzący, czy to są ludzie niewierzący, czy to są ateści, czy to są buddyści, czy taoiści, czy są jeszcze jacyś inni ludzie, nie ma to kompletnie znaczenia. Chrześcijanie to są ci, którzy uwierzyli w Chrystusa, a wszyscy inni to są ci, którzy jeszcze w Niego nie wierzą, ale to nie znaczy, że On za nich życia nie oddał. On oddał życie za wszystkich ludzi.

Chrześcijanie to są ci - którzy przyjęli Jego Ducha, ale mówię tu o chrześcijanach tak naprawdę z pierwszych trzech wieków. Bo później, Konstantyn Wielki ok. 324 roku, uczynił wiarę chrześcijańską państwową. I wtedy ludzie stali się chrześcijanami dlatego, że się urodzili w Rzymie, ale jeszcze nie wiedzieli dokładnie, co to jest. Ale nagle pojawili się ustanowieni przez cezara biskupi, którzy powiedzieli dokładnie - co to jest chrześcijaństwo: Chrystus jest w skrzynce, a tu jest kasa - wszystko. A tam jest świątynia zbudowana na wzór świątyń pogańskich i tam trzeba przychodzić. Tam

jest skrzynka, tutaj jest kasa, jak tak będziesz chodził, to będziesz wypełniał wolę cezara, a jednocześnie i całą tą, która jest związana z chrześcijaństwem.

A ci którzy nie chcieli przychodzić do świątyń pogańskich, zostali pozabijani, bo nie było to politycznie zgodne z tym, co Żydzi sobie wymyślili.

Musimy o tym wiedzieć bardzo wyraźnie - że dzisiejszy Kościół od 320 roku, a właściwie od 418 roku jest kościołem żydowskim. To Żydzi przyjęli to, o czym mówi tutaj bardzo wyraźnie św. Paweł: Będą mówili, że są sługami sprawiedliwości, ale będą mieli wiedzę, tylko po to, aby tą wiedzą oszukiwać, ale nie będą mieli ducha - dlatego, *mają rogi baranka, ale mówią jak smok.*

A dowód na to, że są Żydami - że nienawidzą Chrystusa, i nigdy Go nie chcieli; oni zawsze wystawiają Chrystusa ukrzyżowanego jako swoje zwycięstwo, a ludziom mówią, że to jest ich chwała.

Św. Paweł mówi bardzo wyraźnie: My nie mówimy, że Chrystus nie został ukrzyżowany, wiemy o tym, ale św. Paweł mówi -Już Go więcej takiego nie znamy, bo On uśmiercił grzech. Na Krzyżu widzimy uśmiercony grzech, uśmierconego Jezusa Chrystusa razem z grzechem. Ale On nie zostaje już taki, tylko przez 40 godzin jest taki.

Dlaczego 40 godzin? Od godziny 15.00 w piątek, do godziny 7.00 rano w niedzielę, jest 40 godzin. Liczy się to jako trzy dni, bo jest to: piątek sobota, niedziela. Czyli kawałek piątku, cała sobota i kawałek niedzieli. Gdy policzymy jest to 40 godzin. A 40 jest to niezmiernie ważna cyfra w ogóle w chrześcijaństwie i w całej naturze dążenia, w Starym Testamencie. 40 dni padał deszcz potopu, 40 dnia był Jezus Chrystus na pustyni, 40 dni był Mojżesz na górze Synaj, 40 dni Jezus Chrystus chodził po Zmartwychwstaniu, 40 lat na pustyni byli Izraelici. Możemy tych 40-ek jeszcze zapewne poszukać więcej, ale też jest niezmiernie ważna cyfra 8. Jezus Chrystus wjechał do Jerozolimy w niedzielę, my znamy ją jako Niedziela Palmowa. Zmartwychwstał po 8 dniach.

Dla niektórych ludzi jest to kilka miesięcy, bo myślą że jak wjechał w niedzielę, to ją wychwalają, a później został ukrzyżowany i Zmartwychwstał. A ile to czasu było od tego jak wjechał? - No chyba kilka miesięcy. Nie! - 8 dni.

I dlatego Piłat mówi w ten sposób: Co to za dziwny lud ci Żydzi, wjechał do Jerozolimy, rzucają płaszcze, radują się, a już po 2 dniach chcą Jego śmierci. Cóż to za dziwny lud? Nie rozumiem ich. Tutaj krzyczą, radują się, palmy rzucają, płaszcze pod nogi uczniów i osiołka, pod Jezusa Chrystusa rzucają, cieszą się, że ich Pan przyjechał.

Księga Izajasza i Księga Zachariasza, rozdz. 14. Ale jest tu przedstawione właśnie, że jest to właśnie kilka dni.

I to jest w Modlitwie Pańskiej: *Ojcze nasz, który jesteś w niebie*. Chrystus mówi: *Uświęciło się Imię Twoje, przyszło Królestwo Twoje. Uświęciło się Imię Twoje* oznacza - kto Mnie widzi, to widzi i Ojca, bo Ja i Ojciec jesteśmy jedno i mamy jednego Ducha. *Przyszło Królestwo Twoje* - Jezus Chrystus w Ewangelii wg św. Jana mówi takie słowa: Ojciec Mi przekazał Królestwo, a Ja przychodzę i daję wam Królestwo. Przyszło Królestwo wasze, Boże Królestwo przyszło.

Bądź wola Twoja - przyszła wola Boga na ziemię - Ja jestem wolą Bożą. Dlaczego? - Nie przyszedłem czynić nic innego, jak wypełniać wolę Ojca, nie mówię wam niczego innego jak tylko to, co widzę u Ojca, i nie czynię niczego innego, jak tylko to co widzę u Ojca.

Niedziela, to jest właśnie: Ojcze nasz, który jesteś w niebie. Poniedziałek - Święc się Imię Twoje. Wtorek to jest: przyjdź Królestwo Twoje. Środa: Bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj, to jest piąty dzień - czwartek. Daj nam chleba naszego powszedniego, tutaj wiemy - jest to Eucharystia. Czyli Jezus Chrystus we wieczniku dzieli chleb i daje wino, mówiąc w ten sposób: *Czyńcie to na Moją pamiątkę, to jest moje Ciało i to jest moja Krew*.

Odpuściłeś nam nasze winy, jako my odpuściliśmy naszym winowajcom - dzień szósty. Dzień szósty oznacza to: Ja jestem tym, który karę ponosi za cały ludzki naród, za cały świat. *Lepiej żeby umarł jeden za wszystkich, niż wszyscy mieli umrzeć z powodu jednego Adama*. Dlatego: *Odpuściłeś nam nasze winy, **jako my odpuściliśmy naszym winowajcom***, czyli uznałeś Jego odkupienie za odkupienie naszych win i skreśliłeś cały zapis dłużny i jesteśmy czystymi. Przywróciłeś nas ponownie, całkowicie, do chwały Bożej, i dałeś nam dziedzictwo swoje, i uczyniłeś nas synami, i posadziłeś po prawicy Ojca. Po swojej prawicy.

Nie dopuściłeś abyśmy ulegli pokusie - czyli widzieliśmy to co widzieliśmy, nie dokładamy do tego, nie widzimy nic innego. Widzimy Boga, który złożył ofiarę ze swojego życia, za nas, abyśmy żyli i nie ulegamy pokusie, że coś się innego stało, że to była nieprawda, że to było kłamstwo.

Pamiętacie państwo jak Chrystus wydobył Kleofasa i Łukasza, którzy dowiedzieli się, że Zmartwychwstał Jezus Chrystus, bo kobiety przyszły i mówiły: Pan Zmartwychwstał. To co zrobili Kleofas i Łukasz? W tej chwili uciekli do Emaus. W drodze gdy szli do Emaus, turysta, przechodzień podszedł do nich i zapytał: O czym tak rozmawiacie ludzie? - A oni mówią: No jak to o czym? To nie wiesz co się stało w Jerozolimie?

Przecież w Jerozolimie ukrzyżowano Jezusa Chrystusa, o którym myśleliśmy, że jest Mesjaszem, a Jego zabili. I teraz my właśnie uciekamy, aby nas podobne rzeczy nie spotkały. I Jezus Chrystus, właśnie będąc tym przechodniem, zaczyna im

tłumaczyć Pisma i oni zaczynają rozumieć je coraz bardziej. I gdy po wielu godzinach, może po 8 godzinach, dochodzą do Emaus, już się zmierzcha. I Jezus Chrystus chce ukazywać, jakoby chciał iść dalej. Ale On nie chce iść dalej, ponieważ Jego droga jest z nimi, On jest dla nich, dokąd ma iść. Dla nich tutaj się pojawił, ale tylko mówi, aby oni wyrazili swoją potrzebę. I oni mówią: zostań z nami nie chodź dalej, bo się zmierzcha. Więc weszli do karczmy, usiedli przy stole i Jezus Chrystus wyjął chleb, miał chyba przy sobie, może kupili. Wyjął chleb, łamał i zaczął go im dawać. I wtedy oczy im się otworzyły i zobaczyli, że to jest Jezus Chrystus Zmartwychwstały.

I jeszcze tej nocy wrócili do uczniów w Jerozolimie, którzy widzieli Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego. Czyli, o co tutaj chodzi?

Nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie - **czyli nie dopuść, abyśmy zwątpili, albo coś dołożyli do tego, do tej prostej natury.** Jak to mówi św. Paweł prostoty – zobaczcie Jezusa Chrystusa w prostocie i czystości. Prostotą jest to, że złożył ofiarę ze swojego życia. Jest prostotą i czystością, że w całkowitej czystości ufał Ojcu bez żadnego zakłócenia, w pełnej woli i doskonałości.

Nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie - nie znaczy; tutaj trzeba bardzo dokładnie pamiętać, że jest to **ostrzeżenie dla nas: nie kierujcie się sumieniem, co do rozumienia, co wam zagraża**, bo sumienie pokaże wam, że Bóg wam zagraża.

I dlatego w Modlitwie Pańskiej, kościół używa słowa: Nie wódź nas na pokuszenie - czyli wyraża lęk sumienia, co do Chrystusa, że On właśnie to robi.

Bo sumienie stało się głównym panem człowieka, z nakazu Kościoła: co byś chciał, aby tobie się stało?

Czy chciałbyś? - aby Drogocenna Krew cię przeniknęła; V wieków później. - Ależ, przecież mnie przeniknęła, jestem w Niej wolny. Jak możesz być wolnym; my czynimy cię wolnym. Jeśli ty uważasz, że jesteś wolny, to uważasz, że jesteś pelagianinem, więc musimy cię wyrzucić lub zabić. Bo Chrystusa my dajemy, a jeśli mówisz, że Go masz, to skąd Go wzięłeś? Przecież On jest w skrzynce, skrzynka jest strzeżona, nie możesz Go otrzymać bez skrzynki.

Ale mówi: On nie jest w skrzynce, On jest w moim sercu. Jak może być w twoim sercu, jak my Go mamy?

Chodzi tutaj o tę sytuację, ewidentnego zakłócenia prostoty i czystości. Chrystus przyszedł, złożył ofiarę za każdego człowieka i nie dał żadnemu człowiekowi władzy, nad władzą swojej Krwi i swojej natury, ponieważ jest jedynym pośrednikiem do Boga Ojca.

Mógłby ktoś powiedzieć w taki sposób: ależ ty nie jesteś Chrystusowy! - W którym miejscu? - to że uważam, że Krew mi odpuściła? - A to, to ja też wiem.

To dlaczego jak mówisz, że wiesz i ja wiem, to czym się różnimy?

- No tym, że ty dostajesz Go bezpośrednio, a ja dostaję ze skrzynki. - Tylko, że Chrystus nie mieszka w skrzynce. - Ale ja wiem, że jest w skrzynce. - A kto ci powiedział, że jest w skrzynce? - No jak to kto mi powiedział, ten który mówi, że mi odpuścił grzechy.

- No to w takim razie nie Chrystus ci odpuścił grzechy, tylko ten który ma władzę; zresztą ksiądz mówi w taki sposób: Jezus Chrystus umarł na Krzyżu-to jest prawda, ale nie odpuścił nikomu grzechów-to jest oficjalna wiedza Kościoła. -To my to robimy.

Więc w tym momencie: jesteś heretykiem. A dlaczego jestem heretykiem? Dlatego, że nie wierzysz w Chrystusa.

- Ale przecież słuchaj, rozmawiamy o Chrystusie, mówię o Jego czystości, o Jego doskonałości, o tym że prosto od Ojca jest posłany, że jest doskonały, że w prostocie nas uwolnił.

- No ale ksiądz, mi co innego powiedział. - No ale, czy nie mówi ci, że Krew uwolniła każdego człowieka?

- No właśnie nie, on mówi, że Krew trzyma i on nikomu nie da, kto nie przyjdzie do niego i nie będzie prosił o Tą Krew. - A dlaczego ma prosić o tą Krew? Czy Ona nie została dana już raz na zawsze i on Jej nie ma? - Jeśli ty prosisz o Krew, to musisz w swoim sumieniu zrozumieć, że Jej w ogóle nie masz, że nie zostałeś Nią odkupiony. Wtedy kierujesz się sumieniem, które cię prowadzi ku upadkowi.

Proszę zauważyć - musisz się najpierw wyrzec, aby otrzymać, ale gdy się wyrzekniesz, nie otrzymujesz.

I dalej: List św. Pawła do Galatów rozdz.5,1:*Zostaliście nabyci do wolności- życie wolnością, nie poddajcie się ponownie pod niewolę grzechu.* I dalej: *Kto żyje prawem odpada od łaski i Chrystus już się mu na nic nie przyda.* Dlatego, ponieważ **Chrystus przez wiarę nas uwalnia, a nie przez Prawo.** Prawo w tym świecie jest po to, aby się grzech bardziej ujawniał, a wiara po to, aby go nie było.

Więc św. Paweł mówi tak: Ja jestem Żydem i jestem świadectwem na to, że Żydzi są w dalszym ciągu zdolni wejść do królestwa Bożego, ale przez wiarę, nie przez Prawo. Ten kościół w 418 roku, a nawet i wcześniej, nakazał człowiekowi żyć prawem. Jako Prawo, jako wyznacznik głównego stanu istnienia właściwego człowieka.

Św. Paweł mówi: Nie żyćcie Prawem!

Nie tylko nie żyćcie prawem, ale powiedział jeszcze bardzo istotną rzecz w Liście do Efezjan, rozdz.2:*W swoim ciele 15 pozbawił On mocy Prawo przykazań wyrażone w zarządzeniach, aby z dwóch stworzyć w sobie jednego nowego człowieka, wprowadzając pokój i jednych jak 16 i drugich znów pojednać z Bogiem, w jednym ciele przez krzyż, w sobie zdawszy śmierć wrogości.*

Proszę zauważyć: W sobie zadawszy śmierć wrogości. 17 A przyszedłszy zwiastował pokój,

wam którzyście daleko [czyli ciała] i pokój tym którzyście blisko [dusze, przez Chrystusa blisko Boga]18 bo przez Niego jedni i drudzy w jednym Duchu mamy przystęp do Ojca. 19 A więc nie jesteście już obcymi i przychodniami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga - 20 zbudowani na fundamencie Apostołów i Proroków gdzie kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus. 21W Nim zespala się cała budowla, rośnie na świętą w Panu świętynię, 22 w Nim to wy także wznosicie się we wspólnym budowaniu, by stanowić mieszkanie Boga dla Ducha.

Proszę zauważyć: W Nim i wy także wznosicie się we wspólnym budowaniu, by stanowić mieszkanie Boga przez Ducha. Czyli my jesteśmy mieszkaniem dla Boga - mówi się, że skrzynka. Że my jesteśmy skrzynką, my nie jesteśmy skrzynką.

Będąc w kościele, słyszałem jak ksiądz mówi tak: Gdzie jest Chrystus? Dziecko mówi: W sercu moim! [Ksiądz] - Dziecko, w sercu? - może, może, ale na pewno gdzie jest? - No, nie wiem.

Tak, mówi ksiądz: jest taka skrzynka, czasami jest złotą blachą obita, albo srebrną. - A, to tabernakulum! No właśnie, w tej skrzynce On jest na pewno, jest w tej skrzynce. A czy w sercu twoim jest? Na pewno jest w skrzynce.

Proszę zauważyć: Pierwsi chrześcijanie w żaden sposób nie uważali, że Chrystus jest w skrzynce; ale wiedzieli dokładnie to, co napisał św. Paweł: Że jesteśmy, przez Ducha, istotą dla przebywania Boga zbudowaną. Zbudowaną istotą, Żywym Duchem. O czym my mówimy? O tym, że jesteśmy taką istotą.

Oczywiście ludzie, którzy nie chcą tego wiedzieć, a chcą mieć dużą wiedzę na ten temat, są bardziej apostołami zła, bo chcą, żeby poszło za nimi wiele osób, albo chcą zaskoczyć kogoś uchodząc za tych, którzy mają wiedzę. Ale Ducha nie mają, powtarzają nieustannie.

I tutaj trzeba uświadomić sobie tą sytuację, że **nie możemy stawiać nad sobą umysłu, który w tym momencie układa sobie całą wiedzę** i w tym momencie: to ja już wiem gdzie ja jestem, wiem jak zdobyć moce niebieskie, jak wdrapać się na górę, trzeba po prostu wszystko to wiedzieć. Nie! - nic to nie da.

Jeśli się tylko to wie, to się jest fałszywym apostołem, człowiekiem, który ma władzę rozumu, władzę umysłu. Umysł jest w dalszym ciągu jego bogiem, duchem który się sprzeciwia Prawdzie, a nie chce przyjąć Ducha Chrystusa, bo Duch Chrystusa wyrzuca całkowicie złego ducha.

I tutaj właśnie to, o czym rozmawiamy, to jest trzecia część człowieka. Trzecia część człowieka, to jest właśnie natura ciała. Czyli, żeby to zrozumieć w pełni, zauważcie: Jezus Chrystus złożył ofiarę ze swojego życia, nasze dusze wyzwolił z grzechu i dał nam swojego Ducha Ożywczego, Ducha Ożywiającego. A dlaczego nazywamy się synami Bożymi?

Powiem tutaj, żeby to dobrze zrozumieć, - List św. Pawła do Rzymian rozdz.8: *A wszyscy ci, których prowadzi Duch Święty są synami Bożymi*. Jeśli ktoś się na to krzywi, to tylko dlatego, ponieważ nie ma Ducha Świętego. I krzywi się na to, jak możemy mówić, że jesteśmy synami Bożymi; mówią: bo to jest jakieś bardzo dziwne, to jest już chyba całkowita herezja.

Ale przecież Ewangelia wg św. Jana, rozdz. 14, Jezus Chrystus mówi tak: *Ja już muszę z tego świata odejść, ale nie płaczcie, ponieważ moje odejście jest dla was korzystne. Ponieważ przyślę wam Ducha Świętego, Ducha Prawdy, który wam przypomni, nauczy i zadba*. Czyli Chrystus odchodzi, i daje nam Ducha swojego.

Ci, którzy nie mają Ducha Chrystusowego krzywią się na to, że jesteśmy synami Bożymi, bo oni nie są. Bo oni są tymi, którzy wolą mieć innego ducha, bo on im obiecał kasę, a Bóg obiecał im tylko służbę. Służbę Bogu, która jest panowaniem nad wszelkim złem, całą planetą, wszelkim istnieniem i wszelkim problemem, i wszelkimi sprawami ciemności; panowaniem światłości nad ciemnością.

Mówią: Ja bym chciał być takim panującym, ale nie chcę być sługą.

Możemy spojrzeć na taką historię: Jest człowiek, który gdzieś mieszka w małej wiosce i powiedźmy, że jest to XV, XVIII wiek. I przyjeżdża do tego miejsca jakiś posłaniec króla i mówi w ten sposób: Szukam jakiegoś sługę na pokoje u króla. Czy się wszyscy pochowają? Czy będą pokazywać, który by się najlepiej nadawał i będą ukazywać swoje umiejętności, żeby jego zabrał. Bo gdy zabierze na służbę do króla, będzie o wiele większy, niż wszyscy najwięksi w tej wiosce. Mimo, że zabierze go od pola, to mimo że jest sługą, wydawałoby się że spadł jeszcze bardziej. Ale oni nie uważają że on spadł, bo jak przyjeżdża to się mu kłaniają, i chcą się od niego czegoś dowiedzieć, na tym wielkim świecie co się dzieje, ponieważ jest sługą samego Boga, akurat w tym momencie króla.

Więc po ludzku: nie, nie chcę. A kiedy już zobaczy w tym momencie, że jego to dotyczy, to nikomu tego oddać nie chce.

Więc tutaj chcę tą sytuację przedstawić dosyć jasno i prosto, że jeśli chodzi o służbę u Boga, diabeł wszystko robi, aby obrzydzić tą sytuację. Dlaczego?

Bo chce, aby człowiek służył diabłu. A jak to diabeł robi?

Nie jesteście nikogo sługą, sami to wszystko robicie, wszystko sami, mnie nie ma.

Ale ciało człowieka nie ma własnej tożsamości - ma tożsamość tego, który je podbija. A zostało poddane w znikomość i ma tożsamość znikomości. Ale zostali synowie Boży posłani, aby miało tożsamość synów Bożych.

Teraz rozumiecie jedną sytuację: sąd nad ciałem, czyli nad trzecią częścią człowieka. **Sąd nad trzecią częścią człowieka, to jest - jaką ma tożsamość?**

Tożsamość znikomości, czy tożsamość syna Bożego. Jeśli ma tożsamość syna

Bożego, to ma tożsamość syna Bożego, ponieważ jest synem Bożym, który to ciało wznosi przez uczynki, przez owoce Ducha Świętego.

Jeśli nie ma tożsamości Boga, to jego uczynkami, są same złe uczynki. A Chrystus Pan w jaki sposób je ukazuje?

W bardzo prosty sposób. One wychodzą same na zewnątrz w postaci chorób, depresji, udręczenia, zamętu, cierpienia, bólów całego ciała, gwałtowności, wściekłości.

Wychodzą dokładnie w taki sposób, jak jest napisane w Liście do Galatów, rozdz.5,19, przeczytam państwu tutaj co wydobywa się z człowieka, który jest w znikomości i co wydobywa się z człowieka, który jest przenikniony chwałą synów Bożych. Człowiek, który jest przenikniony przez znikomość, wydobywa się z niego - **19** *jest zaś rzeczą wiadomą, jakie uczynki rodzą się z ciała: nierząd, nieczystość, wyuzdanie, uprawianie 20 bałwochwalstwa, czary, nienawiść, pór, zawiść, wzburzenie, niewłaściwa pogoń za zaszczytami, niezgoda, rozłąmy, 21 zazdrość, pijaństwo, hulanki i tym podobne.*

I jest bardzo wyraźnie napisane: *Co do nich zapowiadam wam, jak to już zapowiedziałem: ci, którzy się takich rzeczy dopuszczają, królestwa Bożego nie odziedziczą.*

Dalej teraz, jaka w ciele objawia się natura, która jest naturą synów Bożych: **22** *Owoce zaś ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie. Przeciw takim nie ma Prawa. Przeciw takim uczynom nie ma Prawa.*

Ponieważ Bóg jest sam Prawem w tych, w których mieszka. Można powiedzieć, nawet trzeba powiedzieć w taki sposób, że gdy Bóg rządzi w człowieku, to jest to Prawo doskonałe i inne prawo tam nie działa. Ponieważ, tak by można było powiedzieć - jeśli człowiek należy do królestwa Bożego, to nie należy do innego królestwa, tylko do tego królestwa. I jeśli Bóg jest jego Panem, to jest on królestwem Boga, a nie jest królestwem innego wpływu, więc ciało ma być królestwem.

A królestwo tak wygląda jak ten, który nim rządzi. **19** werset przedstawił rządy szatana, i tak się ma królestwo, takie jest jego nastawienie, takie jest działanie na zewnątrz.

22 werset rozdz.5 Listu do Galatów, ukazał królestwo Chrystusa. Czyli Ducha Żywego, czyli synów Bożych. Synowie Boży, dlaczego się nazywają synami Bożymi?

Dlatego, że człowiek nie może żyć sam sobie i sam z siebie, i sam sobie życia nie może dać. Chrystus daje Ducha Ożywającego i nie ma już wtedy ducha człowieka, bo duch człowieka jest to śmierć i grzech, a Chrystus daje życie i niewinność.

I w tym momencie św. Paweł mówi: *mnie już nie ma*, jest Chrystus. Inaczej mógłby powiedzieć: ja byłbym tylko śmiertelnikiem i śmiercią, a w tej chwili jestem życiem, ponieważ we mnie Chrystus działa, bo dał mi swojego Ducha.

I dalej co mówi w tym momencie -Chrystus we mnie działa, bo dał mi swojego Ducha; List św. Pawła do Rzymian, rozdz.7: *Z całej siły żyję w Chrystusie, a właściwie On we mnie żyje. Z całej siły żyję w Chrystusie, z całej siły, całą duszą, całym umysłem, całą mocą, i grzeszę. Nie chcę tego czynić, a czynię. A jeśli tego nie chcę czynić, a czynię, to jestem świadkiem grzechu w ciele działającego, z którym jestem związany przez nakaz Boży, bo muszę je podbić dla Chrystusa.*

Podbić, czyli w nim muszę objawić rządy chwały Bożej. A w tej chwili widzę rządy diabła, on chce, abym ja poczytał sobie grzech ciała, czyli grzech szatana, który w ciele przez znikomość tam trwa. **Czyli ciało jest w znikomości i rządy szatana są tam.**

Ale zostałem ustanowiony, żeby te rządy zakończyć, w trzeciej części. Ciało jest trzecią częścią.

Zaświadczam o drugiej części - żyję w Bogu z całej mocy, w radości, prawdzie, miłości. Ale moja trzecia część, nieustannie przeciwko prawdzie i Bogu istnieje, ale nie ja to czynię, ale grzech w ciele; czyli szatan w ciele to czyni.

A ja nie jestem ciałem, jestem duszą. I dlatego grzech ciała nie jest moim grzechem, grzech ciała, jest grzechem ciała, a ja jestem duszą. I nie postępuję wedle ciała, tylko wedle Chrystusa, który mnie nabył, wyzwolił.

I dalej: I dlatego widzę grzech ciała, a grzech ciała, nie jest grzechem mojej duszy, bo by musiał we mnie Chrystus grzeszyć, a to jest niemożliwe.

By musiał we mnie Chrystus grzeszyć - czyli oznacza to, że Chrystus nam ukazuje rozdzielność między duszą i ciałem. Ale te dwie natury zostały w jednym dziele zjednoczone, ale nie dlatego, żeby dusza była podbita przez ciało, ale po to, aby ciało zostało wyzwolone przez duszę, która została wyzwolona przez Chrystusa.

To tak, jak my nie mogliśmy się wydobyć z udręczenia samodzielnie, musiał to zrobić Chrystus. Tak samo jęczące stworzenie, nie może się wydobyć samodzielnie z udręczenia, muszą to zrobić synowie Boży. A synowie Boży to są ci, którzy mają Ducha Chrystusowego.

I w tym momencie, proszę zauważyć, co to znaczy sądenie trzeciej części ludzi?

Sądenie, czyli Chrystus przychodzi i w ten sposób przez uczynki ukazuje, czy człowiek uwierzył w Chrystusa, czy ma Jego Ducha. Bo Jego Duch panuje nad trzecią częścią człowieka, aby była tak jak pierwsza i druga. Jest napisane: *Gdzie jeden lub dwóch w Imię moje, tam Ja jestem razem z nimi.*

Gdzie trzech, mówią Apokryfy: Ewangelia wg św. Tomasza: Gdzie trzech, tam są Bogowie - nie dziwię się temu w ogóle. Ponieważ gdzie Chrystus Pan w synach Bożych zaprowadza pokój w ciele, tam są Bogowie dlatego, bo to jest Bóg jeden, mocą Ducha Św. we wszystkich tych trzech istniejący.

Tych trzech, **trzech - czyli Ojciec i Syn razem, Syn i dusza razem, i dusza i jęczące stworzenie razem, przez jednego Ducha zjednoczeni w jednym Bogu.**

Dlatego sądzona jest trzecia część człowieka, nie pierwsza, bo nie podlega sądowi, nie druga, bo nie podlega sądowi, trzecia, bo podlega sądowi. A trzecia podlega sądowi, ponieważ trzecia ujawnia się przez owoce Ducha Świętego. I jest powiedziane, chyba też u Galatów -*że błogosławieni ci, którzy gdy Pan przyjdzie i zastanie ich przy pracy.*

Czyli w uczynkach, czyli w owocach Ducha Świętego. A On przychodzi do wnętrza każdego człowieka, bo we wnętrzu każdego człowieka woła: Abba Ojczy.

Więc rozumiemy, trzecia część człowieka - to jest nasze dzieło. Inaczej, wypełnienie Prawa Bożego zadanego na samym początku: *Idźcie, rozradzajcie się i rozmnażajcie się, czyńcie sobie ziemię poddaną; panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi.*

Czy wyzwoliliście stworzenie, któremu obiecałem miłosierdzie Boże? Czy wyzwoliliście stworzenie, któremu obiecałem wolność i prawdę? Czy wyzwoliliście stworzenie, któremu obiecałem przystęp do Boga Ojca w jednym Duchu?

Mój Syn zrobił to już raz, ale robi to też drugi raz, ale dla was to nie będzie przyjemne. Ponieważ wola Boża musi się wypełnić.

Ponieważ świat został stworzony dla jęczącego stworzenia i synowie Boży zostali stworzeni dla niego. Aby jęczące stworzenie, czyli to, co najniżej, aby było najwyżej, to co najmniejsze, aby było największe, to co na dole, aby było takim jak na górze.

Więc jeśli tego nie czynicie, a moje Słowo zostało dane - ono będzie wypełnione. Tylko wy będziecie ukarani za to, że tego nie uczyniliście. I można by było powiedzieć, ale to już Bóg wie: Czy nie zajmą miejsca jęczącego stworzenia!

A jęczące stworzenie zostanie wyniesione przez obietnicę, bo Syn przychodzi i całkowicie wydobywa trzecią część ludzi.

A jest napisane w trzecim biada, że zabierze wszystkich tych, którzy są w Bogu. Trzecie biada, gdzie, gdy skończyło się drugie biada, zaczęło się trzecie biada, zatrafiła siódma trąba. I to stało się w jednej chwili, błyskawicznie, nie było żadnego przednówka, żadnego przedwiośnia, stało się nagle. I ci zostali porwani, jak „Left Behind” widzieliście ten film? Pozostawieni, po angielsku, czyli poza lewą stroną. I chodzą takie informacje po świecie, już od bardzo dawna, takie śmieszne; bo jest powiedziane: dwie będą miały ziarna, jedna zostanie wzięta, druga zostanie. Dwóch będzie na polu, jeden będzie wzięty, drugi zostanie. Dwóch będzie na dachu, jeden zostanie wzięty, drugi pozostawiony. I dlatego się mówi o pilotach, że we dwóch latają, bo jak jeden zostanie wzięty to drugi pozostanie, dlatego jeden jest wierzący, drugi nie.

Ale tutaj jest sytuacja, proszę zauważyć, jaka jest wiara ludzi w różne rzeczy. Np. że w Big-Ben, zegarze w Londynie, mieszkają kruki. I jest taka, nie wiem przepowiednia, czy coś takiego, że gdy kruki stamtąd odejdą, to Londyn zostanie zniszczony. I dlatego, tam kruki mają obcinane skrzydła, aby nie odleciały, ponieważ chcą w taki sposób przechytryć. Nie wiem? -nie wierzą w Chrystusa, nie chcą prawdy, wszystko robią, aby prawda do nich nie przyszła.

Ale Chrystus przychodzi i wypełnia to, co objawił, kto? - Św. Jan! Kim jest Św. Jan?

Św. Jan jest jęczącym stworzeniem, które przystęp do Boga ma w jednym duchu i jest człowiekiem światłości. On jest człowiekiem światłości, ma przystęp do Boga w jednym duchu, ponieważ on to, jest umiłowanym Pana naszego. A On go nazywa - umiłowanym. Dlaczego? Bo mówi do niego jak do duszy: umiłowana; umiłowany.

Św. Jan, umiłowany uczeń Jezusa Chrystusa, w pełni zachował doskonałość i czystość Jego, a jednocześnie przeniknął naturę cielesną chwałą Bożą, która przystęp ma do Boga w jednym Duchu. Duchu, którego ma od Chrystusa, a właściwie Chrystus w nim nieustannie trwa. Dlatego Św. Jan ma myśli Jego, miłość Jego i pragnienie Jego, czyli Chrystusa.

A jęczące stworzenie ma miłość Chrystusa i św. Jana, i stanowią jedną całość. Ponieważ tak jak Chrystus stał się jednym z naszą duszą, jest jednym z Bogiem, i jednym z naszą duszą się stał, ponieważ dał życie naszej duszy. I ducha dał swojego naszej duszy, aby dusza nasza żyła i miała przystęp do Boga Ojca w Chrystusie.

Proszę zauważyć, co tam jest napisane: Nie ma innej drogi do Boga, jak tylko przez Chrystusa.

Ludzie myślą, że to droga jest na nogach, to nie chodzi o drogę na nogach, czy asfaltową, czy zwirową, czy jakąś inną drogę. To chodzi o przystęp w jednym Duchu, w Duchu Chrystusa.

Część 3

Rozpoczniemy dalszą część naszego dzisiejszego spotkania jakże nową jakże odkrywczą, a to przecież nie my odkrywamy.

Przecież to jest niemożliwe, aby te rzeczy zostały ukazane tylko dlatego, że rozum to rozwikła. Nie! -rozum tego nie może rozwikłać.

O tym mówi Jezus Chrystus do św. Piotra -*Te rzeczy, że Ja jestem synem Bożym nie objawiło ci ani krew ani ciało*[czyli rozum], *ale mój Ojciec w niebie*. Mój Ojciec w niebie, czyli Ducha masz mojego, Ducha mojego Ojca.

I dlatego trzecia część ludzi musi stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby w pełni

zdać sprawę z uczynków dokonanych w ciele.

Trzecią częścią; czy przyjęli Ducha Bożego i czy wypełniają wolę Jezusa Chrystusa. Ludzie myślą, że założą szatę i Chrystus im po szacie powie: o! -oni wypełniają, bo mają ładne szaty.

Jest napisane co prawda w Ewangelii - że wezwał sługi, aby z rozstajnych dróg wzywali wszystkich napotkanych na ucztę. A później gdy przyszli wyrzucił wszystkich tych, którzy nie byli ubrani odświętnie, którzy nie byli w radości, w chwale tej którą Bóg im objawił. Czyli można by było powiedzieć - wskrzesił wszystkich, ale nie wszyscy byli z tego zadowoleni. Nie wszyscy byli zadowoleni z tego wskrzeszenia. Więc to są ci, którzy w dalszym ciągu należeli do szatana.

I tu musimy pamiętać o tej niezmiernie ważnej prawdzie i o ogromnej głębi, o sądzie trzeciej części człowieka. To tak jest, jak w Apokalipsie jest powiedziane rozdz. 14,1: jest napisane, że na szklistym morzu stanie 144 tysiące; liczba człowieka 144 tysiące, a ilość ich będzie niezmierna. Więc nie jest to powiedziane o ilości człowieka, ale o tym - czy liczba tego trzeciego człowieka będzie miała 144 tysiące. Dla niektórych może to być trochę dziwne.

Ale gdy spojrzymy na inną przestrzeń np. na Nassima Hameina to on ciekawą rzecz przedstawia - że 144 tysiące jest to wibracja światła, wibracja duchowego człowieka. Więc kto będzie miał taką wibrację duchowego człowieka, to będzie to odzwierciedlało obecność.

Nie może mieć człowiek wibracji tej, jeśli jej nie ma, ponieważ jest to jak z przewodem elektrycznym. Jest przewód elektryczny, on jest zaizolowany, mamy miernik dokładamy go do przewodu nie tego odkrytego, ale dokładamy miernik. I on mówi, że płynie tam prąd, mimo że my nie możemy tego sprawdzić, bo on jest zaizolowany. Nie możemy tego sprawdzić, możemy sprawdzić to, gdy dotkniemy gołego przewodu. Więc w tym momencie jaka jest prawda; możemy sprawdzić, czujnik nam pokazuje, że tam jest napięcie z odległości 5-10cm, że tam jest napięcie w ścianie. Ale jeśli mówimy: Oj nie wiemy czy czujnik jest dobry? -Proszę dotknąć gniazdka. O, psss...jest dobry na pewno, czujnik działa. Co to oznacza?

Nasze postępowanie jest znane dla Boga, a my je poznajemy kiedy włożymy palec do gniazdka. Czyli my je poznamy kiedy Bóg ujawni nam prawdę o nas, bo my głównie chcemy żyć izolacją.

Izolacja izoluje nas od wnętrza i mówimy w ten sposób -jesteśmy dobrymi, bo nic się na zewnątrz nie pojawia. Izolacja jest dobra. No, ale Bóg nie bada izolacji tylko bada prąd prawdziwy, który płynie w człowieku, on świadczy o tym, czy człowiek żyje, czy nie żyje. I gdy wezwiecie elektryka, to on powie wam: proszę państwa izolację

macie bardzo dobrą. A powiecie: Proszę pana, izolacja jest nie istotna, istotne jest to, czy w izolacji, w tym przewodzie jest prąd, to musi pan zbadać. No, ale ja tego nie potrafię robić, ja tylko sprawdzam izolację. - No to panie elektryku, no jak to jest możliwe, przyszedł pan nam sprawdzić izolację, ja chcę by pan sprawdził, czy prąd płynie w przewodach. A on: o to ja już tego nie potrafię, ja badam tylko izolację.

To jest tak jak Chrystus przychodzi i przenikając nas swoim Duchem, bada naszą wewnętrzną naturę prawdy - czy jest w nas Duch, czy nie ma Ducha? Ludzie natomiast ukazując na zewnątrz, mówią w ten sposób: Mam izolację, i oni nie wiedzą, czy we mnie jest prąd, czy nie ma. Oni tylko patrzą, czy jest izolacja. Jak mam izolację, to wszystko jest w porządku.

Czyli mam szatę która mówi o tym, że jestem święty, że jestem dobry, że jestem doskonały. Mam szatę, ale oni nie wiedzą jaki jestem w środku, bo nie są elektrykami, którzy mogliby sprawdzić wewnątrz jaki ja jestem. By musieli mieć Ducha, aby przeniknąć mnie.

Ale w tej chwili zaczyna być pojawia się prawda, jaka?

Wiecie państwo jak się sprawdza świece zapłonowe czy są dobre? Świece zapłonowe sprawdza się w taki sposób: wkłada się ją do specjalnego urządzenia, które ma napięcie ok. 20-25 tys. Woltów, włącza się - i w tym momencie gdy jest świeca niedobra, to przez tą izolację ceramiczną iskry przeskakują wszędzie; a gdy jest dobra, to tylko iskra przeskakuje przez elektrodę i nigdzie się nie pojawia.

W tym momencie Chrystus przychodząc, istniejąc w człowieku zaczyna ukazywać dziurawą izolację. Wszystko ukazuje, jaki człowiek jest naprawdę. Powiedziałem to w sposób bardzo taki obrazowy, elektryczny, o tak mogę powiedzieć.

Ale tutaj chcę przedstawić, że trzecią częścią człowieka jest sam duch człowieka, cała prawda o człowieku, i ciało człowieka. W zależności od tego, jaki duch tym ciałem zarządza - taka jest prawda.

Jest napisane w Liście do Rzymian rozdz.14 werset 11: że Bóg dał Jezusowi Chrystusowi Imię, na które się zgina każde kolano. I na Jego rozkaz, na Jego pytanie, każda dusza wypowie prawdę o swoich uczynkach. Nie będzie w inny sposób tam pytania; lampa w oczy itd. Nie będzie przesłuchania. Chrystus po prostu staje, i jak zapyta: Kim jesteś? Dusza wypowie, kim jest.

Bo Chrystus panuje całkowicie nad wszelkim stworzeniem. I gdy powie jak jest; to ciało, dusza, duch, odpowie sam na to kim jest, bo nie będzie mógł nic uczynić, aby tego nie powiedzieć. Ponieważ wypowie zgodnie z prawdą to - kim jest.

W tym momencie następuje taka sytuacja że ta trzecia część człowieka, poddawana jest tej władzy i mocy.

Tutaj była powiedziana bardzo ważna rzecz - że Bóg obiecał jęczącemu stworzeniu

wolność przez miłosierdzie. Jest to napisane w Liście do Rzymian rozdz.8 werset20, a nawet i trochę wcześniej -*że jęczące stworzenie zostało poddane w znikomośc, nie z woli własnej, ale z woli Bożej, aby miłosierdzie Boże się na nim objawiło.*

Więc to że Bóg poddał w znikomośc człowieka, czyli ciało, nie jest znikomością wieczną, tylko znikomością, która będzie z niego zdjeta przez miłosierdzie Boże.

Ale obietnica którą dał Bóg jęczącemu stworzeniu jest obietnicą w 100 procentach wypełnialną, dlatego że Bóg na ostatnie czasy przygotował - i tu 8 rozdz. Listu do Rzymian: *27 Ten zaś, który przenika serca, zna zamiar Ducha, że przyczynia się za świętymi zgodnie z wolą Bożą. 28 Wiemy też, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra, z tymi, którzy są powołani według zamiaru. 29 Albowiem tych, których od wieków poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierworodnym między wielu braćmi. 30 Tych zaś, których przeznaczył, tych też powołał, a których powołał - tych też usprawiedliwił, a których usprawiedliwił - tych też obdarzył chwałą.*

Czyli, że Bóg od samego początku świata przygotował dusze, utrzymując ich w doskonałej czystości i chwale, przez wieki ich poznawał. Poznawał? Doświadczał, wzmacniał, wznosił, nieustannie przenikał ich serca. Tak jak jest napisane w 2Liście św. Pawła do Koryntian rozdz.10:*A Bóg będzie doświadczał tak długo tych, którzy są Jemu nieposłuszni, aż będą posłuszni. Co to znaczy?*

Że będzie wytępiął nieposłuszeństwo złego ducha, aż tylko pozostanie sama czysta dusza, która jest tylko posłuszna. I wszelkie zło, które uderzy w zło, nie stanie się cierpieniem dla duszy, bo dusza nie będzie miała związku w żaden sposób ze złem. Czyli tak długo będzie doświadczał, aż wytępi wszystko.

Tak jak jest napisane w Księdze Izajasza rozdz.6 - jak długo Panie? - Aż zginą miasta, aż wszystko wytępię, aż wszyscy ci którzy Mi nie są posłuszni, zostaną pokonani. A gdy pozostaną, to jeszcze ich poddam w znikomośc, aż zostanie sama doskonałość.

Pamiętacie państwo Księga Izajasza ona była w Łebie, gdzie było powiedziane: Kogo poślę? - Mnie poślij. - Mnie poślij, pójdę i w Imię Twoje będę głosił, będę ponownie prorokował, będę ponownie to czynił. Będą chcieli mnie dopaść, ale Ty jesteś moją chwałą i zęby sobie na tym połamię. Połamię sobie zęby, ponieważ prawda jest Twoją mocą, a ich jest kłamstwo.

I prawda którą dajesz, jest nie do pokonania. Bo ta prawda, którą mówią, że żyją tą prawdą, nie jest prawdą z ich serc wypływającą, ale ją mają tylko z powtarzania, aby powtarzać, ale ducha nie mają.

Dlatego Ty uczynisz, że nie będą ich słuchać. Jest napisane: *Nie słuchajcie ich ducha nie mają od siebie mówią.* Co to znaczy? - Nie słuchajcie ich powtarzają po

tamtych, ale ducha nie mają. Nie idźcie za nimi, ponieważ nie mają Ducha Chrystusowego, oni powtarzają tylko to, abyście za nimi poszli, myśląc, że oni to mają. Nie mają tego i dlatego przyglądajcie się ich uczynom, bo uczynki ich nie świadczą o obecności mojej, tylko o obecności złego ducha. A to co mówią, mówią tylko żeby was zwieść.

Dlatego tutaj ta trzecia część, musi zostać poddana przeniknięciu przez moc Chrystusa, aby ujawniła się ta doskonałość, która ostatecznie stanie się tą doskonałością wyrażoną w ciałach. O czym jest powiedziane właśnie - że na jęczącym stworzeniu musi się wyrazić miłosierdzie Boże, bo dla niego też jest przeznaczone.

Więc Bóg przygotował wszystkich tych, o których nieustannie dba o nich przez wieki, nieustannie ich usprawiedliwia i nieustannie na obraz Boży ich czyni, aby mogli wypełnić to, co zostało przez Boga przeznaczone dla jęczącego stworzenia.

I w tym momencie pamiętamy, rozmawialiśmy o tym chyba dwie przerwy wcześniej, gdzie w Liście do Galatów rozdz.4 jest napisane: Bóg wyzwolił z grzechu wszelkiego człowieka w czasie, kiedy człowiek stał się dorosły. Kiedy stał się dorosły, już był zdolny to utrzymać, to trwało 4000 lat, po 4000 ich wyzwolił. W tej chwili całkowicie w 100 procentach o tym wiemy. Ponieważ dlaczego wiemy o tym w 100 procentach?

Dlatego ponieważ Bóg nie rzuca słów na wiatr, a jeśli to czyni to tylko na wiatr Ducha Świętego, który je niesie ku sercom, które Go słuchają. Ale mówiąc synowi swojemu: *Idź i wypełnij wolę moją, i żeby świat został odkupiony*. Chrystus to czyni, świat został odkupiony.

Po 2000 lat gdzie druga bestia szaleje i mówi, że jest super dobra i cacy. Wiemy o tym że jest kłamcą, bo jest bardzo dziwna sytuacja; mówią: jesteśmy cudownymi, patrzcie jakie rzeczy cudowne czynimy, ale nie patrzcie na to, co robimy na początku, bo na początku musieliśmy najpierw wytepić tych, którzy nas prześladowali. I gdy już zapomnieli jaka jest prawda, nas chwalą za to kim jesteśmy, ale nie widzą że nie jesteśmy Bożymi. Bo wszystko robiliśmy, aby nie pamiętali o Bogu. Nie pamiętali Kim On jest, nie pamiętali że jest chwałą i prawdą, nie pamiętali że jest Żywym Duchem i że na tej ziemi jest już Żywy Duch. Wytepiiliśmy wszystkich którzy o tym pamiętali, a ci którzy już nie pamiętają, to chwalą nas za to kim jesteśmy, nie wiedząc że jesteśmy kłamcami. Chwalą nas za to, co widzą, ale nie pamiętają już kim powinniśmy być i kim oni muszą być.

Czyli mówimy im - żeby Adama przyjmowali pod karą wykluczenia, a może nawet i śmierci. Że każemy im przyjmować grzech pierworodny, dlatego że Chrystus tego nie uczynił. Mówimy, że Chrystusa był, że umarł, ale nie uwolnił od grzechu.

A jest napisane: *ostatni Adam, Duch Ożywiający*. Jak to św. Piotr powiedział: *Potajemnie wprowadzą herezję*. To jest ta herezja. Potajemnie wprowadzą herezję, że Władca ich nie odkupił. Że Władca w ogóle nie przyszedł, że Władca nie dał im swojego Ducha, że w dalszym ciągu Adam trwa, a bestia się cieszy ze swojego poplecznika. Ale tak nie jest.

I chcę powiedzieć o tym, że gdy nie pamiętają - kim mają być, kim ma być jęczące stworzenie, co Chrystus im uczynił. Gdy nie pamiętają - to chwalą tych, którzy ich zwodzą i którzy ich okłamują. I którzy całkowicie handlują ich duszami i ciałami, mówiąc: że Chrystus zostawił ich w grzechach; i że grzech w dalszym ciągu się bardzo dobrze ma, bo nieustannie jest pielęgnowany jakoby był potrzebny Chrystusowi. Pielęgnowany i nieustannie kolejki stoją, aby poczytywać sobie grzech w swoim sumieniu, co do tego że Chrystus ich nie odkupił i że Krew nie została wylana. I zadają nieustannie cierpienie Chrystusowi wylewając Krew z boku, aby grzechy zostały odpuszczone; tak jak to robili kapłani żydowscy raz do roku, składali w ofierze baranka, aby krwią skropić przybytek, aby być bez grzechu. To jest ten sam proceder.

Ten sam proceder - nie uznawanie Jezusa Chrystusa. Gdy Drogocenna Krew jest uznawana, to św. Piotr mówi: *A pozdrawiam wszystkich tych, którzy mają taką wiarę jak ja*.

Czyli mówi: tych, którzy uwierzyli że są wolni całkowicie z mocy Drogocennej Krwi, ci którzy nie kierują się już sumieniem, ale kierują się wolą Bożą który uczynił im to, co uczynił. Czyli wyzwolił ich z grzechów, przywrócił ich do chwały doskonałości Bożej. I uczynił ich doskonałością, posadził po prawicy Ojca, a jednocześnie przywrócił im zdolność wzniesienia trzeciej części człowieka, co to znaczy?

Kim jest człowiek? – Bóg, Syn, Duch.

Czyli inaczej można powiedzieć: Sam Bóg, Chrystus, a jednocześnie jęczące stworzenie, które zostało przeznaczone do oglądania chwały Bożej razem z duszą, synami Bożymi, aby stały się także dziećmi Bożymi.

List św. Pawła do Rzymian rozdz. 8, od 14 wersetu przeczytam, „Synostwo Boże chrześcijan” tu jest tak napisane: **4** *Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. 15* *Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: «Abba, Ojcze!» 16* *Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi. 17* *Jeżeli zaś jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa, skoro wspólnie z Nim cierpimy po to, by też wspólnie mieć udział w chwale. 18* *Sądzę bowiem, że cierpienie teraźniejszych nie można stawiać na równi z chwałą, która ma się w nas objawić. 19* *Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych. 20* *Stworzenie bowiem zostało poddane marność - nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał - w nadziei, 21* *że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w*

wolności i chwale dzieci Bożych.

Przeznaczona jest natura cielesna do uczestniczenia w chwale Bożej. 22 *Wiemy bowiem, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia.* 23 *Lecz nie tylko ono ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary ducha. I my również całą istotą swą wzdychamy, oczekując[odkupienia naszego ciała].* Ciała, czyli tego w którym mieszkamy. 24 *W nadziei bowiem już jesteśmy zbawieni. Nadzieja zaś którą oglądamy, nie jest nadzieją, bo jak można jeszcze się spodziewać tego, co już się ogląda.*

Czyli jedziemy tramwajem 5-tką i spodziewamy się, że będziemy jechać 5-tką, jedziemy już nią. 25 *Jeśli jednak, nie oglądając, spodziewamy się czegoś, to z ufnością tego oczekujemy.* 26 *Podobnie też Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami.* Później jest ten 28 werset, o którym rozmawialiśmy.

Więc tutaj wiemy o tym, że ciała nasze nie są przeznaczone do tego żeby po prostu sobie były i pomarały, ale są przeznaczone do chwały Bożej. Są przeznaczone do tego, żeby je przeniknął Duch Boży. Św. Jan jest tą naturą, która już nie jest jęczącym stworzeniem, ponieważ ciało jego zostało przeniknione chwałą Bożą i objawia chwałę Bożą z całą siłą. W św. Janie cuda dzieją się w sposób najprostszy i najdoskonalszy. Jak one się dzieją?

Św. Jan jest świadomy obecności Boga, tak jak my jesteśmy świadomi, że siedzimy, stoimy, chodzimy, jemy, rozumiemy. Bo jest świadomy obecności Boga tu, gdzie jesteśmy świadomi tego ziemskiego życia. Bo życie przyszło do cielesności i cielesność jest świadoma swojego życia, nie ma już szatana. Bo szatan został pokonany przez obecność samego Chrystusa w św. Janie, w pełni istniejącym. Ponieważ św. Jan jest umiłowanym uczniem Jezusa Chrystusa, czyli ten który przyjął Go całkowicie z całą naturą i Chrystus przeniknął jego. I uczynił go synem, mówiąc: *Synu oto Matka twoja.* O Św. Marii Matce Bożej-Matka twoja. A Matka przyjęła św. Jana jak samego Chrystusa.

I św. Jan będąc całkowicie poddany Bogu Ojcu, przeniknął ciało chwałą Chrystusową i cieleśnie stał się całkowicie przenikniony duchem, którego w pełni miał i ma, którego przenika całkowicie Chrystus. Czyli św. Jana przenika całkowicie Chrystus i ten Chrystus w nim, całkowicie przenika ciało, dając ciału całkowite przemienienie i życie. Życie! - Ale jakie życie?

Bo rozmawialiśmy na początku, że **ciało nie ma swojej tożsamości, ma tożsamość tego, który je posiada, podbija, przenika.** W tym momencie kiedy św. Jan przenika to ciało i w nim jest panem, a właściwie nie on, ale Chrystus jest Panem w tym ciele, bo poddał to ciało Chrystusowi. To w tym momencie ciało objawia pełną

obecność Boga. A ciało nie objawia nic innego jak tylko Chrystusa, który przenika to ciało i czyni je całkowicie duchowym. Ponieważ ciało nie objawia siebie, tylko tego, który je przenika.

I dlatego ciało nie może czynić nic innego, jak tylko to, co je przenika.

Średniowieczni pątnicy chodzili z biczami i lali swoje ciało, biczowali, bo chcieli je ukarać za to, jakim ono jest. Ale oni poszli na łatwiznę, złali ciało, a nie poddali swojego ducha Bogu Ojcu. Czyli, **ukaranie ciała było czymś łatwiejszym, niż w pełni wypełnianie woli Bożej.**

Ludzie robią to dzisiaj też, tylko że nie biją siebie, tylko biją innych. Innych leją za to, że są niedobrymi, ale oni tylko ukazują to, co oni sami mają, bo żyją w tzw. prawie zakazu Pauliego.

I tutaj właśnie ciało jest bezwzględną prawdą, ukazuje tą bezwzględną prawdę, drugie biada.

Ja odbieram, że drugie biada podobne jest do niemoty. Co to znaczy? - Drugie biada jest to stan, gdzie został wyłączony umysł, czy umysł poddany woli Bożej tak potężną mocą, że umysł nie może udawać tego co udaje, zakrywać tego, co zakrywa.

Umysł zostaje poddany władzy Bożej i musi całkowicie ukazać to, co skrywa.

A ciało niczego innego nie robi, jak tylko świadczy o tym, jakim jest. A to jakim jest, nie jest to kim jest, tylko to, co je przenika. Bo ciało nie ma tożsamości swojej, tożsamość ma tego, który je przenika. Umysł chce zakryć prawdę o ciele, i żeby ludzie przez umysł oceniali całą naturę wewnętrzną.

Zna to dokładnie polityka. Polityka jako dyscyplina, którą zajmują się ludzie, którzy są ważni albo nieważni, a stają się ważni z powodu polityki. O co tutaj chodzi?

W 20 latach XX wieku pewien psycholog, chyba behawioralny, ukazał bardzo ciekawą taką sytuację. Że ludzie nie wiedzą kim jest drugi człowiek, dopóki on nie powie kim jest. Nawet nie musi mówić kim jest, tylko musi zachowywać się tak, aby ludzie sobie na podłożu jego zachowania i na podłożu tego co mówi, i jak mówi, wyrobili sobie opinię na temat jego wnętrza.

I dlatego polityka zajmuje się kreowaniem osobowości takiej, jaką chcą, aby ludzie w nich widzieli. Więc są mówcy, oratorzy, jest odpowiednie trzymanie rąk, gestykulacja i odpowiednie zdania. I to sami ich nie piszą, tylko mają mówców, więc mówcy kreują ich osobowość. I oni to mówiąc, wpływają na ludzi; a ludzie myślą - ojejku jaki on jest mądry, to on ma taką mądrość wewnętrzną, on jest taki właśnie, jak powiedział.

I w ten sposób tworzą się tzw. wewnętrzne myśli, wewnętrzne osobowości, wewnętrzne kreacje polityków, że są właśnie takimi jak powiedzieli. A to jest sztuczna kreacja tak, jak zrobili to z Pelagiuszem.

Umysł właśnie jest taki przebiegły. I przeczytam ten werset ponownie - 2 List do Koryntian, rozdz.11:2*Jestem bowiem o was zazdrosny Boską zazdrością. Poślubiłem was przecież jednemu mężowi, by was przedstawić Chrystusowi jako czystą dziewicę.* 3 *Obawiam się jednak ażeby nie były odwiedzone umysły wasze od prostoty i czystości wobec Chrystusa.*

Czyli nie przypisujcie Mu czego innego, jak tylko to, co zrobił. A to co zrobił, jest świadectwem doskonałości, prawdy, miłości, miłosierdzia, prostoty, wybaczenia. 3 *Żeby wasze umysły nie zostały odwiedzone od prostoty i czystości wobec Chrystusa w taki sposób, w jaki w swojej chytrności wąż zwiódł Ewę.* 4 *Jeśli bowiem przychodzi ktoś i głosi wam innego Chrystusa, jakiego wam nie głosiliśmy, lub bierzecie innego ducha, któregoście nie otrzymali, albo inną Ewangelię, nie tę, którą przyjęliście - znoscie to spokojnie.*

Więc pytanie: na co patrzycie? - Patrzycie na osobę, spójrzcie na ducha, na prawdę. Gdy wiecie kim jest Chrystus, to nie pozwolicie sobie wciskać kitu. Po prostu, gdy wiecie kim jest Chrystus, nie powiecie że kit jest wszystkim, szukacie prawdy, pieczęci, prawdy. Jak to mówią: „z braku laku dobry i kit”. Pieczęć stawia się na laku, gdy nie ma laku dobry jest i kit.

Ale tutaj, tutaj św. Paweł chce powiedzieć, że gdy wiecie, znacie prostotę Chrystusa. Wiecie, że odkupił was w sposób najprostszy, na polecenie Ojca z powodu miłości do was, złożył ofiarę ze swojego życia. I to jest proste, to jest ogromna miłość, to jest ogromne miłosierdzie, które zaświadczył Ojciec przez Syna nam. Wiedźcie o tym, że to jest prawda.

Są tacy, którzy chcą inną prawdę o Chrystusie wam powiedzieć, że On tego nie zrobił, że oni to robią i oni wam pomogą poznać Chrystusa innego, innego. Jakiego? - Właśnie jakiego?

I dlatego mówi: przychodzą i wam dają innego Chrystusa; a wy przyjmujecie Go spokojnie, nie wiedząc o tym, że oni wcale nie ukazują Go w prostocie, w czystości, tylko w zawiłości.

Mówią, że umarł na Krzyżu, ale nie odkupił, że teraz oni muszą odkupować, że nie uwolnił z grzechów i teraz oni te grzechy odkupują. Ale ludzie są tak trudni, że jeśli nie oddadzą swoich majątków, to te grzechy nie ustąpią. Więc muszą majątki swoje oddawać, aby poczuli, jaka ciężka nasza praca jest z odpuszczaniem im grzechów.

I dalej mówi: 5 *Otóż sądzę, że dokonałem nie mniej, niż „wielcy apostołowie”.* 6 *Choć bowiem niewprawny w słowie, to jednak nie jestem pozbawiony wiedzy. Zresztą ujawniliśmy się wobec was we wszystkim, pod każdym względem.* 7 *Czyż popełniłem jakiś grzech przez to, że poniżałem samego siebie, by was wywyższyć?- mówi św. Paweł.*

Więc św. Paweł chce powiedzieć, o tej niezmiernie wielkiej prostocie, o tym abyśmy z niezmiernie wielkim spokojem, czystością, wewnętrzną ciszą, zobaczyli

prawdę o Chrystusie. Ona zaczyna się od tego–no, wiadomo urodził się na tym świecie. Ale można by było powiedzieć to, co mówi św. Paweł: że jest ostatnim Adamem-Duchem Ożywiającym. Kto mówi, że to jest nieprawda, chce ująć chwały Chrystusowi. A właściwie nie tyle co ująć, chcą wszystkich tych, których odkupił Chrystus, chcą wciągnąć ponownie w niewolę.

Nie mogą Chrystusa wyrzucić z tego świata, bo jest Panem tego świata, ale nakłaniają sumienia do postawy, aby tak jak Ewa została zwiedziona przez węża, przez szatana, tak oni starają się zwieść w taki sposób, aby ukazać Chrystusa innego. I że trzeba wiele, wiele, wiele rzeczy dołożyć do tego, co Chrystus zrobił, aby to co zrobił, stało się rzeczywiście. Ale On to uczynił.

Więc św. Piotr mówi: *A pozdrawiam wszystkich, którzy mają taką wiarę taką jak ja.* Pozdrawiam wszystkich tych, którzy uwierzyli, że nie mają grzechu, że są wolni przez jednego Chrystusa.

Wszyscy ci, którzy uważają że zostali pozostawieni w grzechach i że grzechy które mają, ustępują przez spowiedź – w bardzo są wielkim błędzie. Nie ustępują, bo nie może ustąpić to, co zostało już usunięte, raz na zawsze.

Ponieważ w ten sposób mówią: że Chrystus Pan nie odkupił ich duszy, i dusza ich cały czas jest pod wpływem grzechu. A to musiałby Chrystus grzeszyć, a to jest niemożliwe.

Ale grzech który mają, który widzą w sobie, który ich namawia do tego, aby poczytywali sobie grzech; **bo ludzie, czasami widzą jakiś grzech, który ich namawia, i myślą że to jest ich grzech. To nie jest ich grzech! - to jest grzech ciała.**

Ale szatan każe im poczytywać sobie grzech, jako grzech ich duszy, w ten sposób mówiąc, że Chrystus nic nie zrobił.

Ten świat cały czas mówi: macie grzech duszy, a ten grzech duszy ustępuje przez ponowną Krew, i Chrystusa wam go wybacza.

Ale Chrystus wam nie wybaczy, bo On już to zrobił! -i go po prostu nie ma. A grzech, który macie, to jest grzech waszego ciała, a on jest nie dlatego, że źle postępujecie, tylko dlatego, że on tam jest. Zostaliście ustanowieni tymi, aby ten grzech stamtąd wygonić. A wygonić w taki sposób - żeby zaprowadzić chwałę Bożą. Inaczej go nie wygnacie, jak tylko **będąc cielesnym, jesteście jednocześnie Chrystusowym.**

A żeby być cielesnym i być jednocześnie Chrystusowym, to w tym ciele **muszą objawiać się owoce Ducha Świętego.**

I tylko przez owoce Ducha Św., w prostocie najczystszej, jesteście cielesnymi, a

jednocześnie jesteśmy Chrystusowymi.

Bo Chrystus już nas odkupił i w ten sposób zaświadczyliśmy o Jego obecności w naszej duszy. O Nim w nas. O tym, że jesteśmy synami Bożymi, bo **jesteśmy Chrystusowi w cielesności, bo objawiamy to przez owoce Ducha Świętego.**

A mówi Ewangelia wg św. Mateusza rozdz.7: **Po owocach ich poznacie.** Idźcie w świat i szukajcie, a znajdziecie tych, którzy mają owoce Ducha Świętego. A ci, co mają owoce Ducha Św. to są ci, którzy mają moje owoce, ode Mnie są.

Ci którzy nie mają owoców Ducha Św., będą mówili, że je mają, ale owoce będą świadczyły że nie, ponieważ nie będą mówiły prawdy o Chrystusie. Będą mówili, że Ewangelia jest trudna do przeczytania, ponieważ tam jest sama zawilość.

Nie ma tam zawilości, jest prostota. Jezus Chrystus złożył ofiarę ze swojego życia, przywrócił nam chwałę niebios, uczynił nas synami Bożymi, i posłał nas by wydobyć jęczące stworzenie z udręczenia. A właściwie nie posłał nas, tylko przywrócił nasze posłanie, bo posłani zostaliśmy przez samego Boga Ojca i Ducha Św. na samym początku przez Chrystusa-Słowo Żywe. A On przywrócił nam zdolność wypełnienia tego dzieła.

Powiem jedną rzecz, niezmiernie ważną: Jak bardzo zależy Bogu na tym, aby jęczące stworzenie wydobyte zostało z udręczenia! - Jak bardzo! - że złożył Syna swojego w ofierze, aby jęczące stworzenie mogło oglądać chwałę Bożą. Nie zostawił jęczącego stworzenia bez swojej pomocy. Tego możecie być pewni i wszyscy muszą być pewni, że złożył Syna swojego w ofierze. I Jego ofiara nie pójdzie na marne. I wydobędzie jęczące stworzenie z udręczenia, bo sam przyjdzie, razem z tymi, których przez wieki poznawał i wybrał, i usprawiedliwił, aby Duch Boży w nich nieustannie mieszkał. Aby na wzór oblicza doskonałego, Bożego oblicza stanęli i świadczyli.

Żeby ich obecność była już samym pogromem, a drzwi które im dał otwarte nikt nie zamknie, bo nie jest to możliwe żeby one były zamknięte, żeby ktokolwiek je zamknął.

Bo mówi Chrystus sam: *Napisz! - oto Ten, który zamyka i nikt nie otworzy, oto Ten który otwiera, nikt nie zamknie. Daję tobie w darze drzwi otwarte, których nikt nie zamknie.* Bo nie jest to możliwe.

I dlatego złożył Syna w ofierze swojej, aby jęczące stworzenie wydobyć z udręczenia, ponieważ taka była Jego obietnica. I złożenie w ofierze Syna swojego, nie pójdzie na marne, bo przyjdzie. A już przychodzi, aby przeniknąć do samego dna duszę człowieka, przeniknąć jęczące stworzenie, wydobywając je ku chwale Bożej. A tych wszystkich, którzy je udręczają poddać trybunałowi.

I to jest napisane w 2 Liście do Koryntian rozdz.11: *14 I nic dziwnego. Sam bowiem szatan*

podaje się za anioła światłości. Nic przeto wielkiego, że i jego słudzy podszywają się pod sprawiedliwość. Ale skończą według swoich uczynków.

I wedle uczynków im da; tych, którzy zamiast jęczące stworzenie wznosić ku doskonałości, skumali się z szatanem w tym cielesnym, aby sprawować przemoc i władzę szatana na tym świecie, chcąc nieustannie drzwi zamknąć, których się nie da zamknąć. I dlatego chcę powiedzieć o tym, że Bóg Ojciec złożył w ofierze swojego Syna. I Syn złożył ofiarę dlatego, aby jęczące stworzenie wzniosło się ku doskonałości Bożej i ta ofiara nie pójdzie na marne. Bo ona w tej chwili się ziszcza, bo przysłała On synów Bożych, którzy wypełniają Jego wolę i poddają we władzę wszelką nieprawość. Czyli całą Laodyceę, kościół rządony przez człowieka, który uznał, że zajmuje on, miejsce Żywego Boga na tej ziemi. Przychodzi panować na tej ziemi, bo została dana od samego początku do chwały Bożej. Było powiedziane: *Weźcie ziemię w posiadanie, panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi*. I to Prawo Pierwsze, musi zostać całkowicie wypełnione. Bo jest Pierwszym Prawem, tak niezmiernie ważnym i głębokim, że aby to Prawo zostało wykonane, Ojciec złożył w ofierze Syna swojego, aby to właśnie Prawo zostało wykonane. Aby synowie Boży wydobyli z udręczenia jęczące stworzenie i to w tej chwili się dzieje.

Jest drugie biada, jest trybunał. Chrystus staje pośrodku świata, po środku świata każdego człowieka, po środku królestwa każdego człowieka, aby je całkowicie wziąć we władanie i przekazać Ojcu.

A wszyscy ci, którzy to królestwo sprzeniewierzają, zostaną wyrzuceni w ciemność poza światłość zewnętrzną. Jak to jest powiedziane: *Tam gdzie płacz i zgrzytanie zębów* - tak to jest przedstawione.

Bo Modlitwa Pańska, jest dana nam, jako my! - Co to oznacza?

Gdy się nie zmienia, świadczy tylko o tym, że my się nie zmieniamy i świadczy o panowaniu sumienia. Gdy się zmienia, to dlatego się zmienia, bo my się zmieniamy, bo **ono odzwierciedla nas**. Nas, gdzie trwa moc Boga, On.

Wołamy: Ojcze nasz, któryś jest w niebie. Uświęciło się Imię Twoje! Inni mówią: Jak to uświęciło? - Ono dopiero kiedyś tam przyjdzie. Przyszło Królestwo Twoje! - Gdzie tam przyszło, ono tam gdzieś jest jeszcze bardzo daleko. Jest wola Twoja, jako w niebie, tak i na ziemi! - Jak jest? - Chrystus już ją na ziemi przyniósł! A wszyscy ci, którzy trwają w Chrystusie rozszerzają wolę Bożą, która się objawia przez wydobywanie z udręczenia jęczącego stworzenia.

Dałeś nam chleba naszego powszedniego! - Jakiego dałeś nam chleba? On dopiero da nam, kiedyś tam.

Odpuściłeś nam nasze winy, **jako my**, odpuściliśmy naszym winowajcom! - To nie

tak, to nie tak, jako i my to robimy. Nie! -nie jako i my; tylko - jako On. On odpuścił nam winy, a my nosimy Jego zwycięstwo, ponieważ On nam Ducha dał swojego, który świadczy o tym, że zwyciężył. A my jesteśmy zwycięzcami, bo dał nam swoje oblicze, dał nam swojego Ducha, dał nam Siebie i my idziemy w zwycięstwie.

Nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie! Inni mówią: Jakie nie dopuść? - Nie wódź. - W sumieniach trwacie, bo sumienie krzyczy do Boga: Nie wódź mnie na pokuszenie. Bo trwa w drzewie poznania dobrego i złego, bo samo ustanawia sobie prawdę, dobre i złe rzeczy.

My wołamy: Nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie. Nie dopuść, abyśmy dołożyli coś do Drogocennej Krwi. Nie dopuść, abyśmy chcieli być więksi od Nauczyciela, od Mistrza. Bo wystarczy nam być jak Mistrz, jak Nauczyciel. On jest doskonałością, nie pozwól abyśmy chcieli dołożyć coś do Jego wielkości, jakoby nie był wielki, jakby był za mały, jakby nie był zdolny i nieumiejętny. W sobie On ma całą chwałę, całą potęgę i wystarczy, abyśmy postępowali wedle Jego chwały. Nie dopuść, abyśmy w jakikolwiek sposób zakwestionowali Jego doskonałość; w jakikolwiek sposób zakwestionowali darmowość Krwi. W jakikolwiek sposób mówili, że nie wykonał tego, co miał wykonać, przez to, że nieustannie chodzimy w grzechach. Nie! - my nie możemy chodzić w grzechach, to nasza trzecia część chodzi w grzechach, pierwsza i druga nie. Bo sądzona jest trzecia część, nie pierwsza i druga.

To trzecia część człowieka jest sądzona, bo trzecia część objawia czy jest Chrystus, czy jest posłuszeństwo Jemu, czy go nie ma? To trzecia część.

Dlatego Chrystus przychodzi w pełni trzecią część ocenić, a i wyrzucić tych, którzy dręczą ciało, dręczą jęczące stworzenie, które zostało poddane w znikomość. A jednocześnie sam Bóg obiecał jemu wolność i Syna swojego złożył w ofierze, aby ta wolność stała się wypełniona. I nie pozwoli, aby ta wolność przepadła, aby ta wolność się nie ziściła, bo drogo za nią zapłacił - Syna swojego złożył w ofierze. I nie możliwe jest, aby to się nie wypełniło. I dlatego przysłała teraz Syna swojego, aby pokonał drugą bestię. Pierwsza [bestia] została zabita po 4-ch tysiącach lat, druga po dwóch, aby kapłani panowali z Chrystusem i Bogiem przez tysiąc lat. Bo ich druga śmierć nie dotyka, ponieważ oni są kapłanami Boga Żywego.

On to nabył ich swoją Drogocenną Krwią, nabył ich ze wszystkich pokoleń, narodów, plemion i ludów. I uczynił ich królestwem dla Boga swojego i naszego, i kapłanami, aby zarządzili na tym świecie, na ziemi. I aby zarządzili z Nim przez tysiąc lat i ich nie dotknie druga śmierć.

Ciekawa sytuacja - nie dotknie ich druga śmierć. Co to oznacza?

Jęczące stworzenie jest cały czas w śmierci, oczekuje życia. Dusza była w życiu,

dotknęła ją pierwsza śmierć, a Chrystus odkupił ją, aby nie była w drugiej śmierci tylko w pierwszym życiu; w pierwszym Zmartwychwstaniu, aż w pełni zaistnieje w drugim Zmartwychwstaniu.

Dlatego Bóg nie pozwoli, jak to jest powiedziane w jednym z Listów św. Pawła: *Bóg nie pozwoli z siebie szydzić*. Dlatego drugie biada dotyczy trzeciej części człowieka, wszystkich ludzi na ziemi.

Dlatego mogą się ludzie dziwić, że dotykają ich sąsiadów choroby, rozdarcia, jakieś dziwne sprawy. Nie wiadomo skąd to jest? Lekarz mówi: Ja tam nie wiem, co to takiego jest, antybiotyk na to nie działa, nic nie działa, może modlitwa pomoże.

I tutaj jest taka sytuacja, że nawrócenie w pełni powoduje to, że znika problem. Znika on po prostu, przestaje istnieć, ponieważ **lekarstwem jest jedynie nawrócenie**.

Dlatego, że Chrystus przychodzi, sam po 2-ach tysiącach lat pokonać drugą bestię. A druga bestia to ta, która służy pierwszej bestii, która została ugodzona w głowę, w jedną z siedmiu głów, która miała dziesięć rogów. A na miejscu pierwszych trzech rogów wyrósł jeden róg, większy niż wszystkie inne, który jest samozwańczym bogiem, który dla siebie woła chwały. Wyrzuca trzy pierwsze przykazania i sam ustanawia się celem, i sensem wszelkiej chwały.

I w tej chwili bestia jest pokonywana. Stary testament, Księga Daniela, rozdz.7: A bestia ta zostanie pokonana, spowoduje tą sytuację, że trzem bestiom innym, będzie wyznaczony czas i godzina końca, a działać już nie będą, ponieważ już nie będzie bestii, ducha bestii, która była bestią zwodzicielską. A nie będą działać z jednego, bardzo prostego powodu, bardzo prostego - nie mieli Ducha i nie mają Ducha. Mieli ducha bestii, a gdy bestii nie będzie, nie będą mieli ducha i nie będą mieli nic do powiedzenia, ponieważ nic nie wiedzą i nic nie umieją.

Jak to powiedział św. Paweł: A chyba nie jestem gorszy od apostołów innych, moich współbraci. Mimo, że nie jestem dobry w mowie, to mam dużą wiedzę. Wiedzę, czyli mądrość.

Dary Ducha Świętego: mądrość, rozum, rada, męstwo, umiejętność, pobożność i bojaźń Bożą. Nie można powiedzieć, że tego św. Paweł nie ma; mądrość, rozum, rada, męstwo, umiejętność, pobożność, bojaźń Boża - on ma to wszystko. I wszyscy apostołowie też to mają, bo są tą chwałą Bożą, która w nich w pełni się odbija, i w pełni w nich istnieje, na ich obliczach jaśniej obecny w nich Chrystus.

On jest tą władzą, potęgą i siłą, która w tej chwili przychodzi uczynić to, czego człowiek nie uczynił, a uczynione być musi. Ale ci, którzy tego nie czynią, dopełniła się ich miara zła i dostaną zapłatę. Jak to jest powiedziane: Wedle swoich uczynków, 2

List św. Pawła do Koryntian, rozdz.11, werset 13 i dalej: *Dostaną zapłatę wedle swoich uczynków.*

Oczywiście oddaję Duchowi Św. tutaj wszystkich, ponieważ tak naprawdę do Niego wszyscy należą, tylko nie wszyscy chcą się do tego przyznać. My się przyznajemy.

Część 4

Dzisiejsze spotkanie, jakże niezmiernie istotne i ważne, mówiące o **pokonaniu drugiej bestii**, gdzie Chrystus Pan przychodząc na ziemię pokonuje drugą bestię, samozwańczego boga na tej ziemi. Drugą bestię, czyli bestię, która ma ducha od pierwszej bestii; a ta bestia jest nazywana: *Ma rogi baranka, a mówi jak smok*. I sam Chrystus przychodzi przez pierwsze biada, drugie biada i trzecie biada.

Pierwsze biada - to jest ukazanie człowiekowi tego, że poczytuje grzech Chrystusowi w taki sposób, że Chrystus nie uwolnił człowieka, nie uwolnił duszy od grzechu, ulegając namowom tego świata. Drugie [biada] to jest poczytując grzech swojego ciała, swojej duszy i kierując się grzechem ciała, jako wytyczną. Czyli inaczej można powiedzieć, kierując się żądaniami ciała, czyli nie uznając: *Nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie*, w sensie: sumienie moje zna drogę. A następnym to jest w ogóle nie kierowanie się tym, tylko uznaniem że Chrystus Pan jest zwodzicielem. A jednocześnie to, co ciało oferuje człowiekowi, jest całkowicie niezłe, a właściwie i sensowne, bo ma wszystko co potrzebuje człowiek. Wcale nie!

- Ponieważ to są żądania i pożądaniami wynikające z cielesności, którą to szatan tą pożądaniami wynikającą ze swojej natury, rozszerza o duszę, aby dusza trwała w pożądaniami ciała. Ale Chrystus Pan uwolnił nas od tego obciążenia i wszyscy ci, którzy wierzą w Jezusa Chrystusa to są ci, którzy uwierzyli w to, że On odkupił nas. Ale to nie jest wszystko. Tymi, którzy pokonują szatana w ciele to są ci, którzy przyjmują Ducha Ożywczego.

Więc na świecie są ludzie, którzy wierzą w Chrystusa, ale nie mają Jego obecności w sobie, bo nie żyją Jego Prawem tylko prawem tego świata. A prawo tego świata zaświadcza, że nie mają jeszcze Chrystusa, który w nich żyje. Ale gdy mają Chrystusa, nie żyją prawem tego świata, bo żyją Prawem Nieba. Bo prawo tego świata jest po to, aby żyć Prawem Nieba, mówi o tym 10-cioro Przykazań; mówi, żeby żyć Prawem Nieba, bo Bóg daje nam 10-cioro Przykazań.

Jeśli wykonujemy 10-cioro Przykazań, to wykonujemy dlatego, ponieważ Bóg je nam daje, więc Jemu jesteśmy posłuszni, a posłuszeństwo nasze wyrażamy przez posłuszeństwo przykazaniom.

A gdy sam Chrystus przychodzi to On w nas rządzi, a w Nim przykazania są

wypełnione w pełni, i On jest naszym Panem, przez wiarę Ducha mamy Ożywczego. W tym świecie taka mowa ludzi nie zadowala, oni uciekają. Dlatego, ponieważ są po stronie szatana i nie chcą słuchać takiej mowy.

Pamiętamy jak św. Paweł powiedział: Uwierzcie w Drogocenną Krew Jezusa Chrystusa. A filozofowie powiedzieli: Na tą część, przyjdziemy kiedy indziej, teraz nie mamy czasu słuchać; mleko mi się gotuje, mam dzieci do karmienia, zupa mi zaraz wykipi. Więc wykręcają się sprawami ważniejszymi, bo nie chcą słuchać o Drogocennej Krwi, chcą siebie wychwalać. A wiemy, filozofowie jak zauważamy, byli chwałą tego świata, do dzisiaj są. Pamiętam taką kiedyś rozmowę w telewizji, oglądam program, jest dziennikarz religijny, psycholog, jest filozof, jest zakonnik. I zakonnik mówi tak: Tutaj się musimy kierować filozofią św. Tomasza z Akwinu, właściwie jego filozofią, jego prawdą, jego miłością. A ten filozof i psycholog mówi: Proszę pana, proszę nie wyjeżdżać tutaj z filozofią XI-to wieczną. Filozofia poszła już o wiele dalej, niż XI-to wieczne mrzonki jakiegoś człowieka. Jesteśmy już o wiele, wiele dalej. Proszę państwa jaka pycha, jaka tutaj dziwna postawa ludzi, którzy sami w siebie uwierzyli. I którzy przez swoją jakby pychę i przez swoją wiarę w siebie, idą tam gdzie sami zaplanowali, a później płaczą z tego powodu gdzie dotarli. Dotarli tam, gdzie sobie zaplanowali, ale nie ma tam nic, oprócz tego, że będą zjedzeni. Jak to powiedział Jezus Chrystus do Apostołów, kiedy zapytał ich: A co z tą owieczką na ramionach samarytanina? - No jak to? On niesie tą owieczkę, żeby później ją zbić i zjeść, to jest jego jedzenie na drogę. Chrystus mówi: No tak, ale żeby ją zjadł, to musi ją najpierw zabić. - No tak, inaczej tego nie zrobi, musi to zrobić. I wtedy Jezus Chrystus mówi tak: Wy baczenie, aby was nie zabito i nie zjedzono; trwajcie w prawdzie ostatecznej, aż całkowicie wszystko się przemieni i nie ulegniecie śmierci. Bo przeznaczone jest wszystko do wiecznego życia, ciało także przeznaczone jest do przemienienia i nie kiedyś tam, ale właśnie już teraz. Bo teraz Chrystus dał nam doskonałość przemienienia ciała. A teraz przychodzi i pyta się czy to zrobiliśmy, a nie zadać nam pracę żebyśmy to zrobili. Teraz przychodzi i pyta się czy to zrobiliśmy.

PRAKTYKA MEDYTACYJNA

Przejdźmy do praktyki. Do praktyki tej prawdy, tej głębokiej świadomości, tej, że ciało nasze jest przeznaczone do chwały Bożej, i że Prawo Boga, sam Bóg przez moc synów Bożych przenika je.

A i skupmy się na radości i prawdzie, i ciszy, w naturze cielesnej, gdzie Bóg obecnością ciszy i łagodności istnieje.

Porzućmy myśli, a zobaczmy Jego pokój, który przeznaczony jest dla ciała, a już jest właściwie przez Niego dawany, ponieważ aby owoce Ducha Św. w tym ciele istniały.

I radujmy się radością ciała, które otrzymuje od Boga, a nie ulegajmy myślom, które nieustannie trwają w z wątpieniu mówiąc: że to nieprawda, nieprawda, nieprawda. Oczywiście proszę Ducha Św. o pomoc dla państwa, o przewodnictwo i nieustanną opiekę Św. Marii Matki Bożej, Gwiazdy Porannej, Jutrzenki, aby świeciła w waszych sercach i rozświetlała mroki ziemskiej natury. Ta, która nieustannie modli się za nas odkupionych Drogocenną Krwią Jezusa Chrystusa i prowadzi nas do zbawienia.

Czym jest obietnica, obietnica przez Boga dana, miłosierdzia Bożego? Miłosierdzie to jest właśnie wybaczenie! Jest całkowicie przeniknięciem chwałą Bożą, mocą Chrystusa natury cielesnej, w której tam, rozpoczyna się i dokonuje całkowite przemienienie ciała w istotę całkowicie żywą. Jak to powiedział św. Paweł w Liście 2 do Koryntian, rozdz.5: *Aby to co śmiertelne zostało wchłonięte przez to co żywe, o ile przyobleczeni będziemy, a nie nadzy.* To się odnosi - o ile uwierzymy w Drogocenną Krew w pełni, przyobleczymy się w Ducha Żywego, Chrystusa, przyjmiemy Ducha Chrystusowego będziemy przyobleczeni, a wtedy to, co śmiertelne, zostanie wchłonięte przez życie.

Nie wedle umysłu się kierujemy, ale wedle wiary. Wiary jak dziecko, które ufa swoim rodzicom. Jezus Chrystus odnosi się w Ewangelii do rodziców, nie mówi że rodzice są doskonali, bo mówi w taki sposób: jesteście złymi rodzicami, ale swoim dzieciom dajecie co najlepsze. Mówi też o oddaniu pełnym dzieci - rodzicom. Ale mówi, że rodzice są niedoskonali, ale mimo wszystko dzieci są oddane, kochają. I mówi o tej relacji głębokiej, że dzieci muszą być oddane swoim rodzicom, a my jako dzieci Boże, oddane bezwzględnie z miłości i czuć się bezpiecznie. Oddane swoim rodzicom, bezwzględnie, oznacza - czuć się bezpiecznie, zaopiekowanym, czuć się w pełni we właściwym miejscu, w pełni spokojnym. Tak jak dzieci czują się spokojnie ze swoimi rodzicami, tak my, mamy w taki sposób czuć się z Bogiem, Chrystusem, Duchem Świętym. Ta prostota, to jest właśnie prostota. Prostota, nie domawianie, czy wymyślanie nie wiadomo czego, ale tej prostoty poczucia bezpieczeństwa. Czuć się bezpiecznie z Bogiem, czuć się bezpiecznie z Chrystusem, czuć się bezpiecznie z Duchem Świętym.

Chrystus Pan przenika św. Jana, św. Jan jest umiłowanym uczniem Jezusa Chrystusa, a św. Jan czyje się niezmiernie bezpiecznie z Chrystusem. Cuda czyni w sposób niezmiernie prosty - Jezusie Chrystusie, który mnie kochasz, który wszystko odkupiłeś, który jesteś doskonały i żyw, i prawdziwy, pozwól żyć temu człowiekowi. I człowiek wstaje i żyje. Św. Jan mówi: Jezusie Chrystusie umiłowany, zmieszaj tą truciznę z Duchem swoim i spraw, aby była lekarstwem na moją duszę i ciało. I spaw, aby dawała mi postępowanie nie znające złego i była świadectwem życia - jak Eucharystia. **Eucharystia jest świadectwem życia, które otrzymaliśmy od**

Chrystusa.

Więc inaczej Eucharystii nie możemy przyjmować tylko jak świadectwo życia, które otrzymaliśmy od Chrystusa. Nie bezgrzeszności, nie! -świadectwem życia. A ci, którzy będąc niepewni, że mają życie od Chrystusa, tą Eucharystię przyjmują w dalszym ciągu, jak to św. Paweł powiedział: *Zagładę sobie jedzą i piją.*

Mówiąc o bezgrzeszności, nie odnoszę się tutaj do zastanawiania się, czy otrzymaliśmy życie od Chrystusa bezgrzeszne, tylko do rozumienia własnego pojmowania grzeszności i bezgrzeszności.

A życie Chrystusa jest to bezgrzeszność, ponieważ On jest bezgrzeszny. I mamy Jego życie, a mając Jego życie, jesteśmy bezgrzeszni. Więc ci którzy mówią, że mają Chrystusa, a jednocześnie grzeszą, bluźnią drogę świętą dlatego, że nazywają grzesznikiem Tego, który jest jedynie Święty. Dlatego św. Piotr mówi: *Świętymi jesteście - jak to powiedział Mojżesz -Świętymi jesteście, bo Ja jestem Święty, świętymi bądźcie, bo Ja jestem Święty.*

Oddaję państwa Bogu Ojcu w opiekę przez miłosierdzie Boże.